

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Naczelnny Redaktor: Dr. Stanisław Grabski.

Rekord kłamstwa.

=□=

Emeryt polityczny, głowa partji, która przy ostatnich wyborach w Anglii poniosła druzgocącą klęskę, p. Dawid Lloyd George nie lubi — mało tego — nienawidzi Polski. To jest rzecz ogólnie wiadoma i przypominać jej bliżej niema potrzeby.

Nie od rzeczy wszakże będzie zapoznać bliżej opinię naszą z najnowszym antypolskim (a także antyfrancuskim, tudzież anty-malcententowym) występem tego zgorzkniałego, od władzy odsuniętego polityka, niedłatego, jakoby stanowisko p. Lloyd George'a jako osobistości politycznej, dziś już „nieaktualnej” budzić mogło zainteresowanie, ale dlatego, że poglądy jego niewątpliwie schodzą się dosyć blisko z postawą międzynarodowego liberalizmu i masonerii wobec Traktatu wersalskiego a także wobec Polski, że odzwierciedlają ich pragnienia i marzenia, że demaskują bezlitośnie ich zasadniczo wrogą stosunek do nowo wytworzonego narodowego porządku rzeczy w Europie środkowej.

P. Lloyd George ogłosił w żydowskiej „Neue Freie Presse” artykuł p. t. „Martwy protokół”, w którym o artykule stwierdza, że żaden z mówców genewskich (nawet p. Chamberlain, co głownie p. Lloyd George'a irytuje) niewymienił istotnych, właściwych powodów, które przyjęcie protokołu uniemożliwiają. Zresztą niemożliwi ich nawet wyliczać ci z mówców, którzy właśnie protokołu bronili.

Jakież to są te istotne powody?

Oto — mówi p. Lloyd George — Francja, Polska, Czechosłowacja i Rumunia gwałtownie starały się o to w Genewie, aby Anglię zmusić do zagwarantowania status quo w Europie środkowej. Brytyjska zaś opinia publiczna jest — zdaniem p. L. George'a — stanowcza i zgodna w tem, że Anglija niemoże ani jednego żołnierza poświęcić dla orężnego załatwienia sporów, które na „przekleśnych” granicach wschodniej i środkowej Europy powstać mogą. Gdyby — powiada łaskawy liberał — Niemcy chciały kiedyś zaatakować granice Francji i Belgji, to nieulega wątpliwości, że Anglija wystąpiłaby czynnie przeciw nim. Gdyby jednak — woła rozjuszony ekspremjer angielski — Polska przez swoje ambicje (!) na Litwie (!), w Galicji (!) i Białej Rusi (!) uwikłać się miała w wojnę, wówczas — wierzę — żaden rząd angielski, konserwatywny, socjalistyczny czy liberalny nie odważyłby się zażądać od Izby kredytów na uzbrojenie ekspedycji, któraby Polsce nieść miała pomoc przeciw żądającym zwrotu (!?) wolności Galicjanom (! sic!), Litwinom (sic!) i Rosjanom (sic!). To samo dotyczy granic Górnego Śląska. Decyzja o jego granicach wymuszona przez Francję, popieraną przez Czechy — zdyskredytowała — zdaniem p. Lloyd George'a — Ligę Narodów. Oczywiście Niemcy nigdy z tą granicą się nie pogodzą. Gdyby zaś z powodu tych granic wybuchła wojna, to czyż można przypuścić, aby Anglija w nią się po stronie Polski zaangażowała, wobec tego, że angielska opinia publiczna do pretensyj polskich odnosi się z tak silnymi zastrzeżeniami?

Wracając do protokołu genewskiego i sprawy bezpieczeństwa, stwierdza Lloyd George, iż pokój w Europie do bóty będzie pozbawiony gwarancji, do-

póki nieprzyjmie w nich udziału Ameryka północna. I dlatego wszyscy przyjaciele pokoju w Europie zwracają swe oczy ku Białemu Domowi w Waszyngtonie. Gdy zaś prez. Coolidge zechce czynnie interwenjować w sprawie pokoju europejskiego, wówczas niewątpliwie przekona się, kto temu pokojowi zagraża. Oto — pisze Lloyd George — Francja posiada armję złożoną z 3 milionów (!) wyszkolonych żołnierzy, odpowiednio uzbrojonych. Polska posiada ponad milion (!) gotowych do walki wojsk. Czechosłowacja zaś wspólnie z Belgją może wystawić jeszcze jeden milion żołnierzy. Te to państwa otaczają biedne Niemcy z ich stutysięczną (!!) Reichswehrą i wrzeszczą jeszcze do tego — woła ironicznie p. Lloyd George — o bezpieczeństwo. Prez. Coolidge zatem — wedle opinji p. Lloyd George'a — będzie musiał przekonać te państwa, że one to właśnie przez posiadanie takich

olbrzymich i prowokujących armji, stanowią rzeczywiste niebezpieczeństwo dla pokoju.

Oczywiście nie poto zostały tu przytoczone sugestje liberalnego polityka angielskiego, aby z niemi polemizować i je odierać. Rekord kłamstwa, obludy, zabawny tupet ignorancji tryska nieopowstrzymaną lawiną z tych sugestji, sam się najwymowniej tłumaczy i... ocenia.

Jedno jest niewątpliwie ważne w tych liberalno-masońskich sugestjach: w jakich mianowicie państwach upatruje masoneria zwarty front obrony wytworzonego na podstawie Traktatu wersalskiego, porządku rzeczy w środkowej Europie. We Francji, Polsce, Czechosłowacji, Rumunji i Belgji. Czyż w tem stwierdzeniu niemieści się arcywyrażna wskazówka dla najbliższych poczynań naszej polityki zagranicznej? (r.)

Zmiany w regulaminie Komit. kresowego.

„Sekcja Komitetu polit. ministrów” — ciałem doradczem.

OSTATECZNE ROZSTRZYGNIECIE SPRAWY DZIŚ NA RADZIE MIN.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 marca. (zo) Sprawa komitetu kresowego stała się przeszkodą do gładkiego załatwienia zmian w gabinecie, wywołanych podaniem się do dymisji p. Thugutta. Zmiany, jakie w ostatniej chwili poczyniono w regulaminie, określającym kompetencję komitetu, były takie, że jak to prezes Głabiński we wczorajszym wywiadzie zaznaczył, Z. L. N. nie może ich przyjąć. Chodziło głównie o to, że komitetowi nadano uprawnienia, wychodzące poza charakter ciała doradczego oraz objęto jego działalnością obszary państwa, nic nie mające wspólnego z kresami. Półoficjalnie oświadczone, że jest to tylko kwestja stylizacji, jednak wbrew temu optymistom komisja wybrana dla uzgodnienia poglądów, obradowała dziś przez dwie godziny, porozumienie szło opornie. Rozeszły się pogłoski, że wiceminister Smólski grozi podaniem się do dymisji.

Po posiedzeniu przybył do Sejmu p. Thugutt i odbył szereg konferencji z przedstawicielami stronnictw. P. Thugutt, zaniepokojony, wprost odpowiedział, że nic nie wie: „dziesięciu tak, dziesięciu nie”.

Po posiedzeniu komisji ogłoszono oficjalnie następujący komunikat: „Na posiedzeniu komisji porozumiewawczej,

wylonionej przez Radę ministrów dla określenia kompetencji komitetu kresowego, uzgodniono stanowisko poszczególnych ministrów. Wnioski komisji przedłożone będą jutro Radzie ministrów. Według tych wniosków ma być utworzona sekcja komitetu politycznego ministrów do spraw mniejszości narodowościowych. Przewodniczącym tej sekcji będzie p. Thugutt w charakterze zastępcy prezesa ministrów”.

Oczywiście uchwała Rady ministrów bez porozumienia się ze stronnictwami zastrzyłaby tylko dość napiętą sytuację. Jak słychać jednak, nastroje wśród klubów nieco się uspokoiły wobec tego, że sekcja miałaby charakter tylko doradczy. Można się więc spodziewać kompromisowego załatwienia sprawy. Na posiedzeniu komisji ministrowie bezpośrednio zainteresowani w administracji, sprzeciwili się stanowczo temu, by komitet miał wpływ na nominację urzędników i ingerencję w sprawach administracji.

Warszawa. 24 marca. (zo) O ile na jutrzejszej Radzie ministrów nastąpi zupełne uzgodnienie poglądów w sprawie kresów, rozwiązana zostanie również sprawa nominacji prof. Stanisława Grabskiego na ministra oświaty.

Przewlekłe obrady Wyzwolenia.

53 mówców. — Secesja trzech senatorów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 marca. (zo) Sfery sejmowe śledzą z zainteresowaniem, jak ostatecznie rozegrają się sprawy w Wyzwoleniu. Dziś wieczorem po posiedzeniu Sejmu zebrał się klub tego stronnictwa dla narad nad swą wewnętrzną sytuacją. Przemawiać mają przede wszystkim ci, którzy złożyli mandaty: członkowie prezydium i zarządu klubu. Jaki będzie przebieg tej dyskusji mery-

torycznej, trudno przewidzieć; faktem jest, że do dyskusji zapisało się 53 mówców, potrwa więc ona z pewnością kilka dni.

Kilku senatorów, a mianowicie Dobrucki, Gaszyński i Wystouch złożyli na ręce jednego z przywódców opozycji listy ze zgłoszeniem wystąpienia z klubu.

Z DNIA.

PRZED PRZYBYCIEM BENESZA DO WARSZAWY.

Warszawa. 24 marca. (AW.) Dzienniki podają, że przyjazd Benesza do Warszawy nastąpi około 15 kwietnia. Narady Benesza w Warszawie dotyczyć będą między innymi także i projektu paktu gwarancyjnego państw europejskich nie objętych planem paktu, wypracowanym przez Anglię.

KOMUNALNE KASY OSZCZEDNOŚCI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 marca. (G) W ministerstwie skarbu opracowany został w porozumieniu z innymi ministrami projekt ustawy o komunalnych kasach oszczędności. W związku z tem ministerstwo skarbu zwołuje na dzień 27 bm. konferencję przedstawicieli sfer gospodarczych i samorządowych ze wszystkich dzielnic Polski, celem szczegółowego omówienia sprawy organizacji komunalnych kas oszczędności. Po wysłuchaniu opinji projekt ustawy wejdzie do Rady ministrów i w krótkim czasie wpłynie do Sejmu.

Z „NASZEGO PRZEGLĄDU” DO — „RZECZYPOSPOLITEJ”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 marca. (zo) Dotychczasowy korespondent paryski żydowskiego pisma „Nasz Przegląd” przeszedł do wydawnictwa p. Korfantego „Rzeczpospolita”.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Warszawa. 24 marca. (PAT.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu Ministerstwa sprawiedliwości.

W czasie dyskusji generalnej p. Lieberman krytykował surowość wyroków w sprawach karnych.

P. Łypacewicz krytykował wydanie Sowiecom Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

P. Podhorski („ukrainiec”) domagał się wprowadzenia ustaw językowych w sądzie.

P. Spittal (Piast) domagał się jednolitości w ustawodawstwie, przyspieszenia prac komisji kodyfikacyjnej, reaktywowania zniesionych sądów w Małopolsce, podwyższenia etatów sędziów dla odrobienia zaległości.

P. Michalak poruszył sprawę nierówności wyroków.

W obronie sądownictwa przemawiał poseł ks. Kaczyński.

P. Chądzyński zwrócił uwagę, że w sądzie zalega bardzo wiele spraw, związanych przestępstwami urzędników państwowych i dostawców, wykrytych przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa. Na podniesione zarzuty odpowiadał minister Żychliński, podkreślając wielki dorobek Sadu Najwyższego, poprawę w dziedzinie sądownictwa, podnosząc, że Polska wd dziedzinie wymiaru sprawiedliwości zrobiła duży krok naprzód.

WYMIANA MYŚLI MIĘDZY LONDYNEM A PARYŻEM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 marca (G). Jak donoszą z Paryża, ambasador francuski w Londynie p. Fleuriaux odbył przez cały dzień wczorajszy konferencje z p. Herriotem w sprawie paktu, ewakuacji strefy kolońskiej i sprawozdania komisji kontrolnej. Wymiana myśli między Londynem a Paryżem będzie prowadzona dalej, a skoro znaleziona zostanie podstawa do międzynarodowej konferencji, wówczas również Rzym i Bruksela będą wtajemniczone.

PISMO NIEMIECKIEGO AMBASADORA W LONDYNIE.

Londyn. 24 marca. (AW.) „Times“ ogłosił pismo niemieckiego ambasadora w Londynie, w którym niemiecki dyplomata zaprzecza jakoby rząd niemiecki miał się zwracać do polskiego z propozycją rozpoczęcia bezpośrednich rokowań w sprawie zmiany granic. Rząd niemiecki nie poczynił takich kroków, a zatem i rząd polski nie mógł tych propozycji odrzucić.

NIESTRUDZENI OBRONCY GENEWSKIEGO PROTOKOŁU.

Londyn. 24 marca. (PAT.) Mac Donald zapowiedział, że partja robotnicza będzie w dalszym ciągu broniła protokołu genewskiego niezależnie od tego, czy odniesie ona w tym kierunku sukces czy też nie. Choćby obecny rząd angielski utracił ten protokół, pomimo tego nie zginie on, lecz będzie ziarnem, które wyda owoce.

ZJAZD ROSYJSKICH DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 marca. (G). Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd działaczy rosyjskich na polu oświaty ludowej w Polsce. Zjazd zwołał zarząd rosyjskiego towarzystwa dobroczynności. W zjeździe biorą udział przedstawiciele rosyjskiego szkolnictwa mniejszości narodowych i instytucji oświatowych. W charakterze gości zaproszono przedstawicieli polskiego państwowego szkolnictwa wyższego i średniego oraz stowarzyszenia szkół powszechnych.

PERTRAKTACJE FRANCUSKO-ANGIELSKIE I ZJAZD M. ENTENTY.

Paryż. 24 marca. (AW.) Min. spi. zewn. wydało komunikat, według którego pertraktacje między rządem francuskim a angielskim w sprawie propozycji niemieckich mają przebieg pomyślny, tak, że w najbliższym czasie spodziewać się można porozumienia. Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że konferencja państw Ententy, która ma się odbyć w maju br. w Londynie zajmie się również wyczerpująco sprawą gwarancji proponowanych przez rząd niemiecki.

ROZDZIAŁ DŁUGÓW AUSTRO-WĘGIERSKICH.

Paryż. 24 marca. (PAT.) Komunikat komisji odszkodowawczej głosi, że komisja po ukończeniu prac dotyczących rozdziału długów austro-węgierskich pragnie podać do wiadomości publicznej wynik tych prac. W myśl tego ogłosi komisja broszurę, w której przedstawi zasady, jakimi się kierowała przy tych pracach oraz poda procentowy stosunek kwót przypadających obecnie na każde z 7-miu państw, a mianowicie: Włochy, Jugosławie, Rumunię, Polskę, Czechosłowację, Austrię i Węgry.

ANGLJA, POLSKA I PAKT GWARANCYJNY.

Londyn. 24 marca. (AW.) Dyplomatyczny sprawozdawca „Daily Tel.“ zapewnia ponownie, że Anglia sprzeciwia się rozszerzeniu paktu gwarancyjnego na 4 państwa Europy środkowej: Polskę, Czechosłowację, Rumunię i Jugosławie. Polska i Czecho-

MIASTO ROZKOSZY

Film imponujący cudowną wystawą i przepięknymi zdjęciami Paryża, pełną artyzmu grą najlepszych rosyjskich art. **MOŻUCHINA I LISIENKO** oraz bogactwem pomysłów scen. **Dziś poraz ostatni Kino „LEW“.**

słowacja zawarły wprawdzie — plszsze sprawozdawca „Daily Tel.“ — z uwagi na niebezpiecznego sąsieda niemieckiego ścisły sojusz z Francją, nie mogą jednak liczyć na poparcie 2 innych państw Rumunii i Jugosławii, które zwracają się frontem przeciwko

swym odwiecznym wrogom Węgrom, Turcji i Rosji sowieckiej. Dziennik zaznacza, że nawzajem Rumunia i Jugosławia nie mogą liczyć na pomoc Czechosłowacji w ewentualnym swym zatargu z Turcją, Węgrami i Rosją.

Zjazd wszechniemiecki w Dreźnie.

„Złączenie wszystkich Niemców w jedno państwo narodowe“ — **Poco Niemcy wstępują do Ligi?**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 marca. (G). B. sekretarz stanu Heinze, pozostający w bliskich stosunkach ze Stresemannem, oświadczył na zgromadzeniu w Dreźnie, że jeżeli Liga Narodów stawia sobie za jedyne zadanie utrzymanie status quo, to w takiej Lidze dla Niemiec niema miejsca.

Demokratyczny kandydat na prezydenta, Hellpach podkreślił dążenia wszechniemców. Wczoraj na zgromadzeniu w Dreźnie oświadczył on, że celem demokratów jest sprowadzenie wszystkich Niemców w jedno państwo narodowe. Zagadnienie wielkich Nie-

miec nie jest bynajmniej abstrakcyjną ideą, lecz kwestją o wybitnie praktycznym znaczeniu dla Niemiec, Austrii i dla całej Europy. Austria bez połączenia z Niemcami nie jest zdolna do życia.

„Vorwaerts“ podaje, że w niedzielę w urzędzie kanclerskim zawarty został układ między stronnictwami, według którego Stresemann zobowiązał się nie uczynić żadnego kroku na arenie międzynarodowej w kierunku dotychczasowej swej polityki, zanim wybór prezydenta nie będzie dokonany.

Wielki szantaż niemiecki.

Stresemann grozi afakiem Rosji na Polskę.

KONFERENCJA STRESEMANN Z AMBASAD. FRANC. W BERLINIE

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 24 marca. (G). Henryk Korab - Kucharski w korespondencji z Paryża do „Rzeczypospolitej“ podaje ciekawe szczegóły rozmowy, jaka miała miejsce przed kilku dniami między ministrem Stresemannem, a ambasadorem francuskim de Marg. erf. ce. — Rozmowa trwała dwie godziny i odbyła się w gabinecie ambasadora francuskiego. P. Stresemann przybył incognito. P. Korab - Kucharski zaznacza, że posiada co do treści rozmowy zupełnie ścisłe informacje.

Minister Stresemann nie wspominając nic o pakcie gwarancyjnym, poruszył zupełnie inną sprawę, a mianowicie złożył następujące oświadczenie:

„Obowiązkiem moim — rzekł — jest uprzedzić Europę o knujących się projektach zaczepno - odpornych rządu sowieckiego. — W dalszym ciągu rozmowy p. Stresemann powiedział, że na granicy Polski i Rumunii została zgromadzona armia czerwona, która, mając poważną liczebność bardzo szybko zgnieść może oba te państwa.

Na zapytanie p. de Marg. erf. ce, jaki jest właściwie cel jego wywodów — p. Stresemann odpowiedział:

„Obowiązkiem państw zachodnich jest naradzić się solidnie wobec tak

groźnego niebezpieczeństwa i stanowczo się przeciwstawić jego daleko idącym skutkom“.

Co do ustosunkowania się Niemiec wobec zbrojnego wystąpienia sowieków oświadczył Stresemann, że jest rzeczą jasną, iż obecny konserwatywny rząd berliński powitałby bardzo niechętnie zwycięstwo czerwonych. „Uczucia nasze pod tym względem — mówił Stresemann — są dobrze znane, jednak musimy się liczyć z opinią publiczną, która jest bardzo rozgorączona. Trudno nam będzie pracować z zachodnimi mocarstwami, jeżeli te niczem nie postarają się zachęcić nas do solidarności z nimi. Trudno w obecnych warunkach żądać od narodu niemieckiego, by współdziałał w obronie Polski, której zajęcie przez armię czerwoną przyniosłoby nam automatycznie rektyfikacje naszych wschodnich granic“.

P. Korab - Kucharski dodaje od siebie:

„A zatem po niefortunnej propozycji paktu zachodniego Niemcy próbują sprzedać wciąż za cenę Śląska i korytarza pomorskiego pakt wschodni, zwrócony przeciw Moskwie“.

Szczegóły katastrofy pod Rogowem.

Warszawa. 24 marca. (PAT.) O katastrofie kolejowej, która wydarzyła się wczoraj na zwrotnicy stacji Rogów dzisiejsze dzienniki poranne podają jeszcze następujące szczegóły: Katastrofa nastąpiła o godzinie 20.10 w pobliżu stacji Rogów na rozgałęzieniach zwrotnicy tej stacji z przyczyn na razie niewyjaśnionych. Wskutek wykolejenia parowóz wyrzucił się, następnie został zdruzgotany znajdujący się zanim wagon bagażowy, ambulans pocztowy, oraz jeden wagon trzeciej klasy. Oba tory zniszczone zostały i zatarasowane szczątkami rozbitych wagonów.

Służba pociągu i pasażerowie z o-

calających wagonów przystąpili niezwłocznie do akcji ratunkowej. Równocześnie zaalarmowano sąsiednią stację, która wysłała wagon ratunkowy. Z pod gruzów wydobyto trzy trupy oraz 12-tu rannych, w tem jedną osobę ciężko. W zabitych poznano dwu hamulcowych Józefa Goliata i Rzedkowskiego. Nazwisko trzeciej ofiary na razie nieznane. Pasażerów, którzy ocalili zabrano specjalnym pociągiem do Kuluszek, skąd okólną drogą odbyli dalszą podróż. Niezwłocznie po otrzymaniu wiadomości o wykolejeniu wysłano z Warszawy po ciąg specjalny wiozący komisję śledczą.

PRZERACHOWANIE WKŁADEK W P. K. O.

Warszawa. 24 marca. (PAT.) Sejmowa komisja skarbową przyjęła w drugim czytaniu projekt ustawy o przerachowaniu wkładów oszczędnościowych, złożonych w PKO., przytłumając za zasadę, że na pokrycie wydatków związanych z przerachowaniem, przeznaczą się premie oszczędnościowe PKO. na r. 1923, kwoty pozostałe wskutek waloryzowania wkładów na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej i obligacje 20-letniej 5 prc. pożyczki państwowej, specjalnie na ten cel wypuszczonej. Na pokrycie wydatków związanych z amortyzacją i oprocentowaniem tych obligacji przeznaczą się czysty coroczny zysk PKO., przypadający skarbowi, a brakujące pokrycie daje skarb państwa.

DYSKUSJA NAD WYKONANIEM REFORMY ROLNEJ.

Warszawa. 24 marca. (PAT.) Sejmowa komisja reform rolnych obradowała nad art. 5 projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej, dotyczącej wyłączonej z pod parcelacji gospodarstw przemysłowych, nasiennych i hodowlanych.

P. Świecki (ZLN.) stwierdził, że na te wyłączenia nie może wystarczyć obszar objęty zaproponowanym przez rząd kontyngentem 600.000 ha, ale że na te potrzeby należy rezerwować co najmniej milion hektarów.

P. Nawrocki (Piast) sprzeciwił się nadmiernemu rozszerzeniu obszarów wyłącznie na cele specjalne.

Dyskusji w tej sprawie nie ukończono.

NAPAD BANDYCKI NA STACJĘ KOLEJOWĄ.

Warszawa. 24 marca. (AW.) Szajka bandytów napadła na stację kolejową Lachowice, na linii Pińsk-Baranowice. Bandytci rozbili kasę kolejową, zabrali z niej 1455 zł., rozbili policjantów i zabrali im 3 karabiny i rewolwery. Dwóch policjantów jest rannych.

NADESLANE.

(Za te rubryki Reakcja nie odpowiada.)

Makaty buczackie
KILIMY -- PŁÓTNA
polecą n2259
PIOTR NUZIKOWSKI
Lwów, ul. Strajnochy 2.

Podziękowanie.

Nie mogąc osobiście podziękować wszystkim, którzy okazali mi współczucie w moim ciężkim smutku po stracie męża ś. p. Juliana Mazurka i wzięli udział w oddaniu Zmarłego ostatniej przystąpi, składam na tej drodze gorące podziękowanie Kuratorjum Okręgu Szkolnego, Gronu nauczycielskiemu, Księżom Katechetom, Kołu Rodzicielskiemu i Młodzieży gimnazjum im. M. Kopernika, ks. Proboszczowi parafii św. Mikołaja, Towarzystwu Nauczycieli Szkół Wyższych, Muzeum szkolnemu, Kolegom i przyjacielom Zmarłego. 2578
Zofia Mazurkówna z dziećmi.

Podziękowanie.

IWPanom Dr. Al. Domaszewiczowi, przy marjuszowi Szpitala powszechnego, oraz asystentowi Dr. St. Tomaszewi, składam na tej drodze gorące podziękowanie za nader łaskawą i pełną opiekę nad moim mężem śp. Julianem Mazurkiem w czasie jego choroby. 2579
Zofia Mazurkówna z dziećmi.

W szóstą rocznicę śmierci ś. p.
ALEKSANDRA MILSKIEGO
prezesa Towarzystwa Dziennikarzy we Lwowie, odbędzie się
MSZA ŻAŁOBNA
w kościele Archikatedralnym dnia 26 marca 1925 (czwartek) o godzinie 10 rano

Międzynarodowa sytuacja Polski.

DYSKUSJA W KOMISJI SPRAW
ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 marca. (zo) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych wygłosili dłuższe przemówienia min. Skrzyński i poseł Kozicki.

Mowa ministra Skrzyńskiego.

Pragnę przedstawić panom posłom sprawy związane z paktem gwarancyjnym nowego wydania, proponowanym przez rząd Rzeszy, brany w rachubę przez rząd angielski, poddany pod rozagę rządu francuskiego. Propozycje te wzbudziły słuszne zaniepokojenie w opinii polskiej i zwróciły na siebie uwagę i baczną uwagę rządu polskiego.

Propozycja niemiecka ofiarowywała gwarancję granic, niezmiennosc zachodnich, a nawet rezygnację z Alzacji i Lotaryngii, co do granic wschodnich zaś gwarancję swoją, wolę pokojową z niczego nie rezygnując i zostawiając sobie możność pokojowej tychże granic rewizji. Rząd angielski, nie pragnąc przyjąć na siebie obowiązków wynikających z protokołu, nie chce dawać swej potężnej floty na usługi i zabezpieczenie każdego państwa, którego granice byłyby w przyszłości naruszone. Rząd angielski nie kwapiąc się do zawarcia paktu z Francją i Belgią, pragnąc przytem nie ograniczyć się do niemieckiego stanowiska konsolidacji środkowej Europy, przychylił się do tej koncepcji, która dopuszczając podpis Niemiec na akcie gwarancyjnym, stwarza nowe ugrupowania, które mają według pojęcia angielskiego tem skuteczniej zabezpieczyć pokój, iż obejmują nietylko przyjaciół i sprzymierzeńców, ale także wrogów dnia wczorajszego.

Pewna część prasy angielskiej poszła dalej od formalnych propozycji niemieckich, starała się zgadywać może intencje niemieckie, wyprzedziła daleko zamiary rządu angielskiego, wywołała mylne wrażenie, jakoby możliwym było zastanowienie się nad gwarancjami dla zachodu za cenę rewizji granic na wschodzie.

Opinia francuska stanęła wobec faktu, iż gwarancja angielska, tak dla spokoju Francji upragnioną została Francji ofiarowana przez Wielką Brytanię, z tem zastrzeżeniem, iż podpis Anglii, będzie niejako żyrem podpisu gwarantujących i rezygnujących Niemiec.

Polska niczego tak nie pragnie, jak gwarancji, tak potężnych, udzielonych Francji, iżby one zabezpieczyły jej granice niewątpliwie i definitywnie. Propozycje jednak ostatnie mogły kryć pewne niebezpieczeństwo, zarówno dla Polski, jak dla Francji, albowiem bezpieczeństwo obu państw jest nierozłączne i stanowi jedno.

Faza obecna sprawy jest następująca: Stanowisko rządu francuskiego jest bezwzględnie jasne, o nasze interesy dbałe, naszej wspólnej solidarności świadome.

Rozmowy z Chamberlainem upewniły mnie, że rząd angielski nie żywi żadnych projektów rewizjonistycznych. Ze sympatją i ze szczerem uznaniem obserwuje robotę konsolidacji wewnętrznej, której widowia jest Polska, przywiązując ogromną wagę do sanacji skarbu dokonanej w Polsce.

Stanowisko Polski jest jasne. Polska stoi na gruncie paktu. Nigdy w przeszłości ani w przyszłości nie dopuści możliwości dyskusji nad integralnością jej granic. Bezpieczeństwo Polski jest oparte na jej sile zbrojeniowej, zwiększonej przez siłę jej sojuszy, na które może liczyć tak, jak sojusznicy państwa mogą liczyć na nas w chwili, kiedyby zawiodły podpisy, a traktaty zamieniały się w kawałki papieru.

W dobrej obecnej pertraktacji i ne-

„APOLLO” Wspaniały włoski dramat w 6-ciu akt. p. t. „APOLLO”

„CYGAŃSKA KSIĘŻNICZKA”

Nowe gwiazdy ekranu MANIZINI i NOVELLI w głównych rolach.

2587

gocjae między aliantami będą zmniejszały do wyjaśnienia i uzgodnienia stanowiska aliantów wobec propozycji niemieckiej.

Przemówienie posła Kozickiego.

Po przemówieniu p. Skrzyńskiego, które było oględniejsze, niż zwykle, jednak nacechowane zbyt optymistycznym zabraw glos przedstawiciel ZLN, pos. Kozicki.

Mówca wyraził zadowolenie, że pod względem formalnego biegu spraw uzyskaliśmy pewne uspokojenie, jeżeli jednak od strony formalnej zwrócimy się do rzeczywistości dziejowej, to sprawa przedstawi się nam nieco inaczej i musimy się starać o to, by społeczeństwo polskie jasno zdawało sobie z tego sprawę. Przec-

dewszystkiem wysuwa się fakt, że w sześć lat po podpisaniu traktatu wersalskiego Niemcy publicznie i urzędowo wystąpiły z projektem rewizji postanowień terytorjalnych tego traktatu. Kto zna dzieje polsko-niemieckie, ten mógł zgóry przypuszczać, że traktat wersalski nie będzie ostatnim epizodem w tej walce, ale można było sądzić, że wyraźne dążenie do zmiany granic nie nastąpi już w sześć lat po podpisaniu traktatu. Dziś mamy do czynienia z wyraźnym dążeniem do zagarnięcia przez Niemcy

Dyskusja nad konkordatem w Sejmie

powtórzeniem obszernych obrad w komisjach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 marca. (zo) Całe dzisiejsze posiedzenie Sejmu zajęła obszerna dyskusja nad projektem ustawy o ratyfikacji konkordatu. Według listy mówców, zapisanych do głosu, należy wnosić, że dyskusja zajmie kilka posiedzeń. Jest ona mniej więcej powtórzeniem tego, co już było obszernie omówione w komisji i nie wnosi nowych momentów.

Pos. Duhanowicz stwierdził, że szybkie ukończenie rokowań o zawarcie konkordatu zawdzięczamy temu, że Ojciec Święty wyniósł z Polski życzliwość dla niej i przekonanie, że Polska musi być silną, aby mogła podjąć swojej misji. Następnie mówca omówił treść konkordatu.

Korreferent pos. Czapiński stwierdził w rezultacie obszernych rozważań, że konkordat nie odpowiada interesom Rzeczypospolitej i winien być odrzucony. Na wypadek nieprzyjęcia tego wniosku, pos. Czapiński motywuje konieczność uchwalenia rezolucji interpretacyjnej.

W imieniu rządu zabrał głos podsekretarz stanu p. Studziński, prosząc o przyjęcie konkordatu. Wiceminister stwierdza, że konkordat jest aktem du-

żej wagi pod względem politycznym i społecznym i jest wykonaniem postanowienia art. 114 konstytucji. Konkordat daje państwu prawa i reguluje stosunek państwa do Kościoła w sposób, który odpowiada interesom obustronnym. Konkordat ten następnie jest dowodem postępu w organizacji państwa i dowodzi, że Polska jest chętna i zdolna do zawierania porozumień. — Nie wchodząc w meritum rezolucji p. Czapińskiego, wiceminister sprzeciwia się tej rezolucji, gdyż takie jednostronne oświadczenie byłoby sprzeczne z zasadą konkordatu. Kończąc swe przemówienie, p. Studziński oświadcza, że dla wykonania konkordatu, po jego ratyfikacji rząd wnieśli odpowiednią ustawę i przystąpi do prac związanych ze sprawą uposażenia duchowieństwa i zniesienia iura stolae.

Po przemówieniu pos. ks. Nowakowskiego, który w dłuższym przemówieniu polemizował z wywodami pos. Czapińskiego i po mowie pos. Chrućkiego („Ukraińiec”), który oświadczył się za odrzuceniem konkordatu, dalszą dyskusję odroczone do posiedzenia jutrzejszego.

Wzmożenie się ruchu tranzytowego przez Polskę.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 marca. (zo) W miesiącu lutym zaczął się wzmagać ruch towarów na kolejach, zwłaszcza ładunków przemysłowych. Wzmógł się dość znacznie przewóz tranzytowy. W pierwszej dekadzie przewożono tranzytem przez Polskę po 683 wago-

nów dziennie, w drugiej dekadzie po 798, a w trzeciej po 844 wagonów dziennie. Wzmożenie ruchu dotyczy zwłaszcza przewozu drzewa. Gdy w I. dekadzie przewożono po 251 wagonów, to w 3 dekadzie już po 392 wagonów.

Światowa zniżka cen zboża.

W PRZECIĄGU 10 DNI CENY SPA DŁY O 24 PROC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 marca. (G) Pod wpływem wiadomości o wyjątkowo korzystnym urodzaju w Australii i dobrych widokach na urodzaj w St. Zjednoczonych i w Argentynie tendencja zwyżkowa na zboże nietylko się załamała w Ameryce, lecz stwierdzić można systematyczny i znaczny

spadek cen przy wzmagającej się podaży. W ciągu 10 dni spadek cen wynosi 24 proc. Tendencja zniżkowa na giełdach amerykańskich wpłynęła na zniżkę zboża na wszystkich giełdach europejskich. Należy i u nas oczekiwać spadku cen zboża.

ujścia Wisły i G. Śląska. Rząd angielski oświadczył, że wprowadzić stać winien przy podpisie swym na traktacie wersalskim, ale w opinii angielskiej niedwuznacznie zaznacza się konieczność zmiany niemieckiej granicy wschodniej.

Niemcy przeprowadzają swój plan konsekwentnie i wcielają go w życie. Traktat wersalski uległ już zmianom w najważniejszych punktach. Uchyłono mianowicie odpowiedzialność Niemiec za wojnę, punkt, dotyczący odszkodowań został zmieniony korzystnie dla Niemiec, a punkt o rozbrojeniu niemał przekreślony. Liga Narodów jest dziś związkiem państw zwycięskich, który miał za zadanie dopełnienie wykonania traktatu i niedopuszczenie do nowej wojny. Gdy do Ligi wejdą Niemcy, stanie się ona terenem walki o rewizję postanowień traktatu. Opierając się na traktacie o mniejszościach, Niemcy będą się wtracać w życie wewnętrzne innych narodowości.

Polska w tej chwili nie ma powodu alarmować się, musi mieć jednak ciągłą świadomość niebezpieczeństwa, a wskazaniem naszej polityki jest uzyskanie w Lidze Narodów takich warunków, któreby nam umożliwiły obronę naszych interesów. Niezbędny jest dla Polski zdobycie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Usiłowania zagwarantowania stałego pokoju jedynie podpisami, wśród innych i niemieckim, nie doprowadzą do celu, dopóki niema odpowiedniej egzekutywy. Niemcy nie proponują nic za darmo, lecz za cenę zgody na zmianę sytuacji nad Wisłą, na Zachodzie w niektórych sferach może więc powstać pogląd, że Polska przeszkadza w osiągnięciu tej pokojowej gwarancji.

Myśl polityczna musi wrócić do podstawowych praw fizyki politycznej, oparcia gwarancji pokoju na równowadze sił. Nie podzielam ufności p. ministra w trwałość i wartość protokołu genewskiego, który jest przekreślony stanowiskiem Anglii. Dalsze trwanie przy wierze w mgliste zapewnienia przeszkadza w realnej ocenie sytuacji. Opinia polska musi się wypowiedzieć zupełnie wyraźnie i to ze względu na zagranicę, aby nie przypuszczano, że Polska jest tworem ekspertów kongresowych, lecz by wiedziano, że jest żywym organizmem, którego granic nie da się rektyfikować.

Sprawa korytarza gdańskiego nie jest drobnym sporem granicznym, lecz kwestią istnienia państwa, bo był państwa zależy od posiadania dolnego biegu Wisły. Uświadomienie sobie tego przez Anglię wpłynęłoby na zmianę jej stanowiska. Bezpośredniego niebezpieczeństwa niema, propaganda niemiecka jest jednak błyskawicą, która powinna rozświetlić umysły w Polsce. Zwartość opinii narodowej robi u nas postępy i dobrze jest, iż widzą zagranicą, że w pewnych wypadkach w Polsce niema różnic.

WNIOSKI POSŁA STROŃSKIEGO.

Poseł Stroński po obszernych wywodach doszedł do następujących wniosków, oświetlających położenie Polski na terenie międzynarodowym:

1. Stwierdza wielkie zadowolenie z załatwienia sprawy gdańskiej, które na ogół świadczy korzystnie o pracy p. ministra.

2. Sprawa rokowań o pakt bezpieczeństwa ma w sobie pierwiastki dodatnie i niewątpliwie uzyskał p. minister w rozmowach z Herriotem i Chamberlainem bardzo cenne zapewnienia, ale sprawa bezpieczeństwa pozostanie nadal sprawą, wymagającą bardzo wyteżonej pracy.

3. Sprawa udziału Niemiec w Lidze i w Radzie L. przedstawia się wprost groźnie. Nie znaczy to, abyśmy o wszystkim zwątpili, ale chcielibyśmy, by ta sprawa była w pełnej swej wadze oceniona i załatwiona przez nasz rząd, a w tej pracy życzymy mu powodzenia i udzielimy mu poparcia.

Po przemówieniu posła Reicha i krótkiej replice p. Skrzyńskiego, dalsze debaty odroczone.

Przegląd prasy.

(r.) „Gazeta Warszawska” po nadradach paryskich tak ocenia sytuację:

Co do stanowiska Polski w sprawie paktu, proponowanego przez Niemcy, istnieje między nami, a opinią w Anglii, a nawet we Francji głębokie nieporozumienie. Tam myślą o możliwości ratyfikacji granicy polsko - niemieckiej w sposób nie przynoszący zbyt szkody Polsce; u nas wszyscy chyba rozumieją, że tu nie chodzi o jakieś zmiany graniczne, lecz o to, czy Polska będzie miała dostęp do morza i węgiel górnośląski. Kwestja dostępu do morza zaś, to kwestja bytu Polski. To, co w Paryżu i w Londynie jest nazywane zatargiem granicznym polsko - niemieckim, jest w rzeczywistości kwestja rozwiązania położenia na wschodzie Europy w duchu polskim lub też pruskim. Tu nie może być żadnego kompromisu, żadnego rozwiązania polowiczego, może tylko być przechylenie szali dziejowej na stronę polską lub też pruską.

Oto dlaczego w Polsce nie może być mowy o żadnych załatwieniach kompromisowych. Dlaczego Polska nie może poddać zagadnienia swego terytorjum innemu sądowi, ani żadnemu arbitrażowi. Kto sprawę granic państwa polskiego chce oddać pod decyzję strony trzeciej, ten działa na szkodę państwa polskiego i za wroga przez nas musi być uznany.

Jeśli Polska stanęła po stronie koalicji antyniemieckiej w czasie wojny, to tylko na skutek zrozumienia, że od zwycięstwa tej koalicji zależy uzyskanie przez Polskę dostępu do morza.

Korespondent paryski „Kurjera Warszawskiego” zajmuje się tym samym tematem:

Aczkolwiek rozprawy i układy w kwestji paktu gwarancyjnego z Niemcami wciąż jeszcze, jak chmura dymu, wiszą w powietrzu — to pożar jednak przygasł nieco, na razie przynajmniej. Rozmowy wczorajsze p. Herriota z p. Chamberlainem urwały się na przecinku... aby wejść czy też zejść do podziemi bardziej dyskretnych „dyplomatycznych konwersacji”. Komunikat urzędowy stwierdza tym razem różnice zajętych przez obie strony pozycji. Prasa filogermńska nałożyła tłumiki. Ba! nawet p. Basch wykrztusił coś o poszanowaniu niepo-

ZOFIA GOSTOMSKA.

1)

Z polskiej epopei łowieckiej.

==○==

Myśliwcem był człowiek pierwotny, myśliwcem - bohaterem, stawającym do straszliwych zapasów z potworami fauny przedhistorycznej, w obronie praw życiowych. Wobec sił nierównych ginął śmiercią słabszego troglodyta, parjas, prześladowany nawet przez własnych braci, uprawiających kanibalizm. Czemuże był jego pięści, czem oręż wyciosany z kamienia i wszelka broń nieudolna, którą wiedziona instynktem samozachowawczym posługiwał się w owej smutnej i długo bezslawnej walce? Zanim nadeszła Nemezis, i świat zwierzęcy rzucił mu pod stopy, przeszedł człowiek wszystkie etapy okrutnej martyrologii; jej szczegóły pozostały jednak aż do dzisiaj wyłączną tajemnicą Boga.

Z mroku dziejów, z przepastnych głębin przeszłości powoli, tajemniczo wylania się człowiek i kładzie stopę na pierwszym stopniu kultury. W słabym oświetleniu historii mający on zrazu jak cień, jak widmo płochliwe, ostrożne. Lecz stąd poczyną się już rozwijać wstęga, wstęga dziejów,

ROZPOCZĘTE ROBOTY

w zakres dywanów wchodzące oraz wełnę smyrneńską w rozmaitych kolorach i podszewkę wełnianą szerokości 50, 70, 100, 150, 200, 250 i 300 cm. sprzedaje detalicznie i hurtownie po cenach najniższych n2561

Pierwsza polska wytwórnia dywanów smyrneńskich ręcznej roboty
KAROLA LITWINOWICZA, Lwów, Zyblikiewicza 18 parter.

NA USTACH WSZYSTKICH Najatrakcyjniejszy Film Sezonu 2599 „ROSITA”

dległości Polski i konieczności jej obrony, dodając, zresztą, jednym tchem, że Polska sama (!) musi pomyśleć o ustępstwach i ułożeniu się z Niemcami... Energicznie, bardziej stanowczo wreszcie brzmiały zapewnienia o lojalności całkowitej wobec sprzymierzeńca polskiego, które wypowiedział był wczoraj do prasy p. Edward Herriot.

Wszystkie te rozpierzchnione pozornie objawy zlewają się w jeden obraz, w jeden ruch — w rytm fall odpływu.

Nie ludźmy się oczywiście. Morze nie odeszło na długo. Mimo odpływu nie należy stawiać świątyni zaufania i pokoju na mieliznach iławicach nadbrzeżnych. Pomysły ruchliwego niezwykle p. Benesa świadczą zresztą dowodnie, że gra się toczy po dawnemu, jeśli nie na scenie, to za kulisami. O pomysłach tych pomówimy obszerniej po wyjeździe obu ministrów — polskiego i czesko - słowackiego, kiedy wypadnie podsumować pozycje i wyciągnąć wnioski. Obecnie zaznaczymy tylko: wszelka choćby najponętniejsza „kombinacja”, któraby osłabiła automatyczną solidarność Polski i Francji wobec niemieckiego sąsiada jest dla nas zła i niebezpieczna. Benes może mieć swoje widoki, ale my musimy przede wszystkim trzymać się oburącz tego prostego nakazu.

Posel Korfanty omawia w „Rzeczpospolitej” zagadnienie traktatu handlowego z Niemcami w związku z wytworzoną sytuacją na zachodzie:

Nasza zasada jest prosta i krótka: Jeżeli Niemcy nie zechcą zgodzić się na główne zarzysy umowy handlowej, odwołamy naszą delegację i rozpoczniemy wojnę celną. My na niej źle nie wyjdziemy, bo nasza pozycja jest mocniejsza od niemieckiej. Myśmy zawsze przema-

wiali za porozumieniem gospodarczym z Niemcami, ale ta nikczemna i niegodziwa agitacja przybrana w płaszczyk szowinizmu niemieckiego bijąca w postanowienia Traktatu Wersalskiego i nas musi zachęcić do walki, której nie przegramy.

Taka wojna celną przemysłowi niemieckiemu, jego handlowi i jego bankom dałaby się we znaki i wy rządziłaby niemieckiemu życiu gospodarczemu niepowetowane szkody. Niech sobie to gruntownie rozważy przemysł, handel i banki niemieckie.

A teraz kilka słów pod adresem wielkiego przemysłu na Polskim Śląsku. Nie brak u nas przedsiębiorstw, które mają na Śląsku niemieckim przedsiębiorstwa pokrewne. Pozwalamy sobie udzielić im przyjacielskiej rady, by najkategoryczniej zaprotestowały przeciwko kłamliwej i nikczemnej propagandzie przemysłowców niemieckiego Śląska. Wiemy, że kilka przedsiębiorstw już to uczyniło, lecz powinni to uczynić wszyscy, bez wyjątku, bo my warsztatów pracy ludu naszego bronici będziemy wszystkie mi siłami, a za nami stanie rząd nasz i cały naród polski.

„Głos Narodu” zwraca uwagę, że niebezpieczeństwo nie minęło, że wśród wszystkich odłamów opinii niemieckiej panuje zgoda co do postulatu rewizji granic polsko-niemieckich:

Niemcy, jak o tem mówią głosy całej ich prasy, zdecydowane są kampanję prowadzić dalej. Przeniosą ją wkrótce na teren genewski, gdzie już mają zapewnione kurulne krzesło w Radzie Ligi Narodów. P. Skrzyński wprowadzić zapewnia w „Kurjerze Warszawskim”, że „obawy, jakie się czasem słyszy w Polsce co do wejścia Niemiec do Ligi, nie mają głębszego uzasadnienia”, jednak po ostatnich doświadcze-

niach wskazanym byłby raczej zbyt pesymizm, niż taki wesoły sobie optymizm.

Opinia niemiecka jest w sprawie rewizji granic jednomyślna. Pacyfista Schücking pisze, że „stosunki na wschodzie Niemiec są sztuczne i niesprawiedliwe”, a kandydat pracowniczy na prezydenta Rzeszy Jarres woła na zgromadzeniach, że korytarz pomorski jest „zatem, utworzonym sztucznie i samowolnie przez traktat wersalski” i że „obecny stan terytorjalny na wschodzie Niemiec nie da się nadal utrzymać”. Na zebraniu w uniwersytecie berlińskim prof. Rothe zapewniał przed kilku dniami, że „miasta jak Poznań, Toruń, Gniezno, Bydgoszcz, to są niemieckie kolonie” — i wołał wśród oklasków tłumu, że „nie może być dla Niemców nic wyższego, jak podtrzymywanie w narodzie nienawiści i oburzenia”. Propaganda niemiecka za granicą jest niezmiernie czynna, a na jej usługach pozostaje żydowska prasa w całym świecie. — Przed kilku dopiero dniami „Manchester Guardian” oburzał się, że trzy i pół miliona Niemców cierpi ucisk w Polsce (a jest ich wszystkich w Polsce niecały milion!). — Wszystko to nam mówi, że intensywność dążeń zaborczych w Niemczech będzie się wzmacniać nieledwie z dnia na dzień.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Straszny los jaki nas dotknął przez śmierć ukochanego syna naszego i brata s. p. Zdzisława Gojawiczyńskiego, doznaliśmy ze wszystkich stron tyle współczucia i wyrazy ukojenia, że nie podobna każdemu z osobna podziękować. Dlatego też uczuwamy potrzebę wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę zmarłemu a nam śpieszyli z pocieszeniem, wyrażenia tą drogą z głębi serca zbolełego Bóg zapłać.

Antoniowie Gojawiczyńscy z dziećmi.

WYROBY trykotowe

Jan Riedl 1996n

L w ó w, Akademicka 2.

rosochy i jeleni przystanął z nagłą, wychynawszy z krzaków gąłaziasty „wieniec”.

Zadumał się czarny tur, nieszczęsny epigon minionej epoki i wilk przekrzywił spiczasty pysk, świecić ślepiami w ciemnych haszczach kniei.

Nawet Miś - bartnik, psotny a zgoła niepoprawny, zapomniawszy obliżyć z resztek miodu łap swoich potężnych, zapatrzył się chmurnie przed siebie.

Bo oto niósł się ku nim z oddali szum i krzyk i szczeł — zew potężny czy wezwanie?

Żle wrożyły odgłosy owe, wdzierające się w najdłuższe ostępy prastarych, sarmackich borów; aleć nie łatwo było nawet przeznaczeniu stłumić szeroki oddech puszczy i jej mieszkalców.

Ścisnął tedy człek leśny w garści maczugę nabijaną krzemieniem, poprawiał łuk na piersiach i kłął w głębi duszy na święty chrzą, na przepotężne imię Światowida, jako się bronić będzie, póki tchu w piersiach i siły.

Najdawniejszy zasię przyjaciel, wierzny i nieodstępny towarzysz, pies kudłaty ozłych, dzikich oczach, jeżeli bury grzbiec i warczał głucho.

Z myśliwskiej szkoły wyszedł Sarmata, z myśliwca wyrósł na rycerza. Od niepamiętnych czasów łowiecwo-

było dlań głównym zatrudnieniem, treścią dnia i odwiecznej walki o byt. Tryumfy i klęski życia łowcy składały się na jego historję.

Chłopak nieletni na tropach uczył się czytać w olbrzymiej księdze puszczy, rozumieć mowę zwierząt, poznać ich zwyczaje, tajemnice. Dorosły, biegł śladem jelenia lub dzika — rosły, śmigły, czujny i wytrwały, a w chacie jego, skleconej z pni i chrustu, nie brakło nigdy ni miękkich, ciepłych skór, ni koźlej pieczeni.

Bywało wilkołak zastąpił mu drogę lub dziwożona wabiła z gąszczów głosem pięściwym, a wówczas mocniej tłukło się serce łowcy, który przebiegł spokojnie patrzył w krwią nabiegłe oczy rozjuszonego żubra i śmiało dawał pole mocarzom kniei.

Czy zawsze zwyciężał?

Nie zapisała historia imienia twego wielki myśliwce! Nie płakał nad śmiercią twoją kronikarz, tak, jak oplakiwał potem groby innych bohaterów! Puszcza bowiem skryła zażdrośnie przed pokoleniami twoje krwawe szczątki, podrzucane na rogach żubra i wchłoneła chrząst kości, miażdżonych w uścisku niedźwiedzia.

Jeno siwy ślepiec podsłuchał szumu drzew sędziwych i wtórując sobie na gęśli lub lutni, śpiewał długo o sławnych łowcach pradziadów.

(C. d. n.)

PORANEK OPEROWY

Szkoly Konserwatorjum P.T.M.
we Lwowie.

Jak było do przewidzenia, myśl stworzenia szkoły operowej przy Konserwatorjum PTM. we Lwowie wydała nader dodatnie wyniki, których pozytywnym rezultatem jest tworzenie stałych kadrów przygotowawczych dla naszej sceny operowej. Kontakt pomiędzy teatrem a uczelnią muzyczną powinien być ściślej i zaznaczyć należy, że zblizenie to stale wzrasta, dzięki owocnej współpracy obu tych instytucji. Niedzielny poranek, złożony z fragmentów operowych najdobitniej świadczy, że kurs operowy rozwija się planowo, dzięki wspólnym wysiłkom znanych pedagogów śpiewu, zgrupowanych w Konserwatorjum PTM. ze znakomitą, powszechnie cenną mistrzynią śpiewu prof. Zofią Kozłowską na czele.

Zwrócić uwagę również na pracę pedagogiczną w tym gronie utalentowanego kompozytora i dyrygenta dr. A. Sołtysa, który doskonale muzycznie przygotował młodych adeptów sztuki śpiewaczej, na osobną wzmiankę zasługuje stworzona przez orkiestrę, złożoną głównie z profesorów i uczniów Konserwatorjum. Dyrygować tak świeżym zespołem jest nadzwyczaj trudno, tembardziej więc należą się dr. A. Sołtysowi wyrazy prawdziwego uznania.

Z kolei wymienię zasługi znanego pedagoga prof. Czesława Zaremby sprężystego kierownika organizacyjnego szkoły operowej. Jak również nadzwyczaj sprawna reżyserja spoczywająca w wytrawnych rękach p. Mikołaja Lewickiego.

Urządzeniem improwizowanej sceny zajął się p. I. Stahl i przyznać należy, że uczynił to nader zręcznie, z uwagi na skromne środki jakie miał do rozporządzenia. Przypuszczamy, że dyrekcja i energiczny wydział PTM. dołożą starań, by z czasem stworzyć w miarę możliwości własną scenę odpowiadającą artystycznym wymogom.

Ponieważ właściwości szkół poszczególnych profesorów śpiewu są u nas powszechnie znane, przeto zajmie się wprost rozpatrzeniem materiału głosowego i stopnia wykszolenia występujących poszczególnych uczniów kursu operowego, odnosząc się do ich pracy z wyrozumiałością należną początkującym.

Na pierwszym więc miejscu postawię, z klasy prof. Zofii Kozłowskiej, p. Dinorę Jawetżówną (Mignon) obdarzaną przepysznym, metalicznym o rozległej skali prawidłowo w masce osadzonym, głębokim mezzo-sopranem. P. Jawetżówna była doskonale przygotowaną zarówno muzycznie, jak i scenicznie, a posiadając tak wyjątkowe warunki przy dalszej ciągłej pracy nad sobą powinna mieć piękną artystyczną przyszłość.

Z kolei wymienię p. Halinę Jeziorańską, której bardzo piękny, miły, ciepły, dobrze wykszoleny sopran zwraca uwagę szlachetnością brzmienia. Emisja i oddech prawidłowe, dykcja wymaga jednakże jeszcze pewnej korekty. Rytmika i czystość intonacji bez zarzutu. W opracowaniu fragmentu z Aidy wykazała p. Jeziorańska muzykalność, intuicję artystyczną, na scenie poruszała się swobodnie.

P. Sabina Griffłówna była sympatyczną Mimi w Cyganerii. Ładny jej głos sopranowy dźwięczał czysto, wykazując solidne podstawy techniczne, a gra pełna wdzięku dopełniała korzystnego wrażenia. Niewatpliwie p. Griffłówna posiada zdolności, a dalsze sukcesy zależą będą od wytrwałości w pracy.

Z klasy p. Zaremby wystąpiła p. Marja Falkenberg, jako Amneris (duet z IV. aktu Aidy). Śpiewaczka ta posiada duży, znacznie oszlifowany już materiał głosowy, co pozwoliło jej zwiłaszcza pod względem wokalnym udanie wywiązać się z zadania.

P. Aniela Szlemińska („Traviata“) ma głos miły, choć niezbyt silny, pracować musi jednak w kierunku wyrównania skali, zwłaszcza średnicy. Scenicznie opracowała swą rolę bardzo starannie.

P. Klaudia Korniakowa posiada dźwięczny, metaliczny sopran i zdradza już pewne wykszolenie. Winna je dnak całą swą energię skierować ku rozwinięciu w sobie muzyczno-estetycznych walorów. Tenor p. Jan Händel najlepiej zaprezentował się w Cyganerii jako Rudolf. Piękny to wiele obiecujący materiał głosowy, o charakterystycznym, nieco matowym kolorycie, w całej swej bogatej skali posiadający dużą wydatność tonu. Ponadto wykazał p. Händel poczucie rytmiki i wcale wyraźną dykcję. Sceniczne przygotowanie roli zasługuje na pochwałę.

P. Juljusz Lariński najkorzystniej od tworzył postać Amonastra w Aidzie (duet III. aktu) wykazując głosowe zadatki, które po usunięciu pewnych usterek emisji, mogą mu z czasem otwo-

żyć podwoje sztuki. W ujęciu scenicznem, kilku przez się kreowanych postaci uwydatnił p. Lariński wiele dobrych chęci, wkładając w swe role sporo uczucia.

P. Dita Lewicka scenicznie opracowała fragment z Aidy bardzo dobrze, natomiast pod względem wokalnym występ jej był stanowczo przedwczesny, czeka ją bowiem długa i poważna praca nad złagodzeniem timbru bardzo ostro brzmiącego głosu.

Jak widać z powyższego zestawienia popis szkoły operowej naogół wypadł bardzo dobrze; tak dodatnie rezultaty zawdzięczamy sumiennosci i sprężystej energii kierownictwa. Ocena poszczególnych wykonawców podjęta życzliwą obiektywnością niechaj im będzie bodźcem do dalszej pracy na drodze do realizowania przykazań szlachetnej, wielkiej sztuki, która wymaga bezinteresownego oddania się jej; mimo... iż droga do niej nie zawsze usłana kwiatami.

Witold Friemann.

Konkurs na dyrektora Teatru.

Spieszmy podzielić się z czytelnikami naszymi radosną wiadomością, że jako kandydat na stanowisko dyrektora Teatrów miejskich we Lwowie wystąpił Leon Schiller, który onegdaj wniósł dotyczące podanie do Prezydium Magistratu.

Nazwisko Leona Schillera de Schilldenfeld starczy za program. Jest to w całym tego słowa znaczeniu twórczy artysta teatru, pełen inicjatywy, najszlachetniejszym duchem reformatorskim ożywiony nowoczesny inscenizator i reżyser, wybitny znawca literatury dramatycznej i nowych prądów teatralnych, a zarazem znawca muzyki teatralnej. Jako długoletni współpracownik Szyfmana w „Teatrze Polskim“, jako kier. słynnej „Reduty“, a wreszcie jako świetny dyrektor Teatru im. Bogusławskiego w Warszawie — dowiódł Schiller, że jest jednym z nielicznych w Polsce współczesnej prawdziwych twórców w zakresie sztuki teatralnej.

Znamy we Lwowie z letnich występów gościnnych „Reduty“ jego znakomite inscenizacje „Pastorałek“, „Zmartwychwstania“ i „Pochwały wesółści“. Z Warszawy dochodzą nas wie-

ści o jego wielkich sukcesach, jako inscenizatora „Opowieści Zimowej“, „Pasterki wśród wilków“, a ostatnio „Kniazia, Patiomkina“.

Lwów jest stęskniony za teatrem wysoce artystycznym, na którego ciele stałby człowiek prawdziwie twórczy, wybitna indywidualność, wyciskająca piętno na działalności teatru, jako ośrodka kultury estetycznej.

Dotychczasowy dyrektor Teatrów miejskich p. Czarnowski, któremu wielu cennych zalet odmówić nie można, który w ciężkich warunkach powojennych pracował energicznie według swej najlepszej wiedzy i woli, co zawsze uznawałem i uznaję, zdołał Teatru lwowskie utrzymać na przyzwoitym poziomie kulturalnym, w każdym razie nie niższym od poziomu teatru Hellera, ale nie potrafił sięgnąć do wyżyn teatru Pawlikowskiego, bo... nie każdy rodzi się twórcą.

Takim twórcą jest Schiller i dlatego za nim oświadczyła się jednomyślnie opinia sfer literackich naszego miasta, a oświadczy się niewatpliwie także Reprezentacja miejska przy rozstrzygnięciu konkursu.

Władysław Kozicki.

Teatr czem jest i czem być powinien.

Zainicjowana przez Kasyno i Koło Literacko-Artystyczne dyskusja teatralna, zgromadziła w sali Kasyna tłum publiczności — w tem sporo artystów teatralnych i sporo radnych z wiceprezydentami Chlamtaczem, Stahlem, Schleicherem — i obfitowała w liczne przemówienia. Wypowiadali się przeważnie literaci, którzy też unisono stwierdzili, że w teatrze szukają czegoś więcej niż to, co daje teatr lwowski dzisiejszy.

Dyskusję rozpoczął p. Parandowski. Zaznaczył, że chodzenie do teatru stało się dla niego tylko spełnieniem obowiązków towarzyskich, tem uciążliwszym, im dłużej trwa przedstawienie. W teatrze pragnie on widzieć wysoki prestige samodzielności, inicjatywy i pracy twórczej, a nie zadowolenie się repertuarem — jak się wyraził — „ogonowym“, zbieranym i wystawianym po linii najmniejszego oporu, polegającym na powtarzaniu znacznie gorszym tego, co wystawiono gdzieś indziej znacznie lepiej.

Profesor Kleiner podkreśla — jako dodatnią stronę naszych teatrów — fakt rozdzielania poszczególnych dziedzin sztuki. Na tem można już zacząć budować, lecz trzeba wejść na tor wyłączenia twórcy. Chodzi o wybitną twórczość teatralną, jako coś co stoi poza nawiąsem twórczości literackiej. Scena musi dać widzowi pewien od-

rebny wyraz, inny niż przy lekturze sztuki. Skoro teatr nie doda nic nowego do sumy wrażeń, odbieranych z lektury, nie spełnił swego zadania. W Polsce kultura teatralna stoi szczególnie wysoko, a pewne przedstawienia polskie można śmiało postawić na szczytach twórczości teatralnej światowej. Zadanie więc, które szan. profesor stawia przed lwowskim teatrem, nie jest niemożliwe. A skoro publiczność nie okazuje dość zainteresowania dzisiejszym teatrem, prosty stąd wniosek, że część winy musi jednak przebież leżeć po stronie dyrekcji teatrów.

P. Jedlicz określił m. in., jakich zalet domaga się od dyrektora teatru. Dyrektor teatru winien być człowiekiem o wysokiej kulturze, oraz musi chętnie obcować z ludźmi kulturalnymi. Nie do pomyślenia jest praca dyrektora w stanie jakiejś absolutnej izolacji od ludzi. Za przykład do naśladowania pod tym względem stawia dyrektora teatru Słowackiego w Krakowie Trzcienieckiego. Dyrektor teatru musi być strategiem i taktikiem w stosunku do publiczności, wyczuwając doskonale, co tej publiczności w pewnym momencie należy dać. Musi wreszcie pozostać w kontakcie z prasą. Żle pojmując swoją rolę ten dyrektor teatru, który gniewa się za każdy głos krytyki, choćby rzeczowej i życzliwej, uważając zaraz jej autora za swego osobi-

stego wroga. Korzystniejsza jest dla teatru krytyka, choćby najskrajniejsza i niesprawiedliwa czasami, niż — milczenie.

P. Cepnik, nawiązując do nazwiska Ludwika Schillera, które padło w czasie dyskusji, zaznacza, że objęcie dyrekcji przez niego byłoby zdarzeniem pod względem artystycznym bardzo pożądanym. Obawia się jednak, czy znakomity ten artysta da sobie radę ze stroną materialną w tak trudnych i skomplikowanych, jak lwowskie stosunkach. Mówca uważa za pożądaną wskreszenie teatru Skarbka, lecz wypowiada się za zjednoczeniem opery i operetki, których rozdział jest jego zdaniem główną przyczyną dzisiejszych niedoborów teatralnych.

Prof. Geschwind w dłuższym wywodzie polemizuje z przedmówcami, wywodząc na podstawie dat statystycznych co do ilości przedstawień, premij, personalu, że dotychczasowa dyrekcja ma za sobą poważne zasługi, a w każdym razie wykazała zasługujące na uznanie wysiłki tak pod względem artystycznym, jak i pod względem materialnym. Niedobory, jakie istnieją w teatrach lwowskich istnieją tylko z prowadzenia opery, która w całym świecie daje niedobory.

P. Wasylewski resumując zwięźle głosy pro i contra dzisiejszemu stanowi rzeczy, zaznacza, że własnego zdania w tej mierze nie posiada, bo do teatru chodzi rzadko, podobnie zresztą jak wielu ludzi we Lwowie. Jako przykład przytocza fakt, że zainicjowana przez jeden dziennik ankieta teatralna nie może ujrzyć dotychczas światła dziennego, bo najpoważniejsi ludzie, zapytani o zdanie w tej sprawie, stwierdzają swą zupełną obojętność dla spraw teatralnych. Jest to objaw niepocholebny dla teatru. W związku z lansowaniem kandydatury p. Schillera zaproponował p. Wasylewski wysłanie do niego depeszy tej treści:

„Zebrane na zaproszenie Kasyna literacko-artystycznego sfery intelektualne Lwowa, którym leży na sercu rozwój teatralny miasta, z nieklamana radością witają decyzję Pana objęcia kierownictwa artystycznego teatrów lwowskich“.

Propozycję tę przyjęto jednomyślnie, przy jednym(!) głosie sprzeciwu.

Jak się dowiadujemy ze sfer literackich i dziennikarskich naszego miasta, wysłanem będzie do Miejskiej Komisji Teatralnej na ręce wiceprezydenta Chlamtacza pismo, wyrażające przekonanie, że Komisja teatralna podzieli stanowisko ogółu kulturalnego Lwowa i przychyli się do kandydatury dyr. Schillera.

WINA RIEDLA 6710

Z całej Polski.

Budowa portu w Gdyni. W roku 1924 przekroczono zakres planowanych przy budowie portu w Gdyni robot, w roku bieżącym spodziewać się należy również nadwyżki wykonanych prac. Obecnie po ukończeniu elektrowni, dyrekcja budowy przystąpiła do robót ziemnych, stanowiących pracę wstępną przy budowie doków. Doki te mieścić się będą w zachodniej części portu koło Oksywji. Prócz tego drugie molo jest już na ukończeniu. Również zaznaczyć należy, że ruch statków w Gdyni wzmożli się, wywóz drzewa do Francji i Anglii odbywa się wyłącznie z tego portu. Po ukończeniu robót portowych Gdynia będzie jednym z nielicznych portów bałtyckich, do którego zawijać będą mogły okręty o największej pojemności, gdyż głębokość przy końcu głównego mola wynosić będzie 10 mtr., podczas gdy w Gdańsku wynosi 6 mtr.

Z SALI KONCERTOWEJ.

„NERON“.

Dla zwolenników śpiewu ubiegły tydzień był obfitym żniwem. Pokazny szereg koncertów o wysokim poziomie artystycznym obejmował prawie wyłącznie popisy wokalne. Do tych udatnych produkcji zaliczał się również piątkowy koncert, tembardziej interesujący, że obejmował wyjątki z nieznanego u nas opery Arrigo Boito pt. Neron.

Arrigo Boito (ur. 1842 w Padwie) jest bliskim naszej Ojczyźnie, matką jego bowiem była Polka (hr. Radolińska) Boito ceniony kompozytor i wybitny poeta zyskał sławę jako autor opery „Mefistofeles“, grywanej na europejskich scenach. Napisał nadto dwie inne opery „Neron“ i „Orestiadę“, z tych pierwszą wprowadzono na deski sceniczne w ubiegłym roku. Powodzenie jakim ta opera cieszyła się we Włoszech i jej wybitne zalety artystyczne skłoniły prof. Augusta Dianiego do zaprodukowania powyższego dzieła naszej publiczności. W tym celu wybrał dziewięć najbardziej charakterystycznych wyjątków, które dały w przybliżeniu obraz całości. Pomocną w tym przedsięwzięciu była mu p. Wanda Elektorowiczowa, rutynowana i bardzo dobra akompaniorka, która skutecznie przyczyniła się do ogólnego sukcesu.

Koncert poprzedziły fachowe objaśnienia dr. Adama Soltysa, które odczytał p. Fr. Bardzik, poczem nastąpiły poszczególne fragmenty śpiewane w oryginale tj. w języku włoskim.

Atrakcją piątkowego recitalu był występ samego prof. Augusta Dianiego. Wykwintny ten artysta posiada w swej karierze cały szereg chlubnych kart, to też pojawienie się jego na estradzie koncertowej powitane zostało serdecznymi oklaskami. Prof. Dianiego odśpiewał z wysokim pietyzmem trudną arję z „Nerona“, a subtelne frazowanie i trafne wczucie się w styl włoskiej muzyki wystąpiły w całej pełni i zyskały zasłużonemu artyście i pedagogowi szczerze oklaski.

Wraz z profesorem Dianiem wystąpili uczniowie jego; z nich p. Stanisława Szotarska obdarzona bardzo miłym i pięknym głosem, którego zalety były niejednokrotnie podkreślane w naszym piśmie, nie wymaga szczegółowych omówień. P. Kazimiera Inasińska znana również z poprzednich udatnych występów wykazała i tym razem stała i wytrwała pracę w kie-

runku opanowania trudnej sztuki śpiewawczej. Trzecim uczniem był p. Juliusz Kurzbart, który zwraca baczną uwagę pięknym materiałem głosowym Młody ten śpiewak uczynił znaczne postępy, wykazuje duży temperament,

muzykalność i dobre przygotowanie do publicznych występów.

Całość koncertu wypadła bardzo korzystnie i świadczyła o sumiennej pracy.

Adam Mitscha.

Z ruchu wydawniczego.

• **Biblioteczka Wieczornicowa.** Nakładem Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu wychodzi „Biblioteczka Wieczornicowa, obejmująca dotychczas 17 tomików zredagowanych w ten sposób, że każdy z nich daje gotowy dobrze opracowany i ułożony program obchodu jakiejś ważnej rocznicy narodowej. Tak np. Felicja Żurawska ułożyła materiał na obchód rocznicy majowej, obejmujący śpiew chóralny, deklamację solową, wykład o Konstytucji, deklamację zbiorową, chór, występ kółka muzycznego, drugi odczyt, żywy obraz i odśpiewanie hymnu. Wszystko oczywiście starannie dobrane do uroczystości z różnych autorów i kompozytorów oraz mówców. Na rocznicę Bolesława Chrobrego opracowała program Walerja Szalay-Groele w ten sam sposób z dodaniem jednoaktówek okolicznościowych „Zmartwychwstali“ i „Królewska Korona“. Zebranie w ten sposób odpowiadające dniemu materiału jak śpiewy, deklamacje, odczyty, jednoaktówki, ułatwia ogromnie urządzenie obchodów, z drugiej jednak strony stwarza pewien szablon i ruguje inicjatywę. Co innego bowiem, gdy jakieś środowisko zdoła dobrać materiał na własną rękę, a co innego, gdy mu się podsunie wszystko gotowe. Metoda więc może być dobra tylko w tym wypadku, jeśli się nią posłużymy w charakterze dorywczym tymczasowym. W każdym razie pracownicy oświatowi i różne zrzeszenia kulturalne mogą z wydawnictw tych skorzystać zwłaszcza, gdy się zapóźniło termin obchodu a ludzi do pracy niewiele. (kr.)

• **„Skaut“**, czasopismo młodzieży harcerskiej, Nr. 3, za marzec 1925, z powodu zamknięcia roku administracyjnego Związku oddz. lwow. zawiera sprawozdania sekretariatu, kół przyjaciół, kasowe, redakcji „Skauta“, Chorągwi męskiej i żeńskiej. Sprawozdania te dają obraz działalności i Zarządu i Chorągwi na terenie województw południowo-wschodnich i wypełniają znaczną część numeru. Artykuł wstępny poświęciła redakcja 3 i 4 prawu harcerskiemu; ten sam temat

pt. „Cześć Wam druhowie“ omawia H. Glass. O pracy harcerskiej pisze A. Mękarska, o radiotelegrafii prof. Kwiatkowski. Oprócz tego numer zawiera opis Wejherowa, wiadomości z życia harcerskiego i kronikę. Urozmaica treść numeru dobra, wesola nowelka pt. „Obrzydliwa historia“. Jak poprzednie numery, tak i ostatni cechuje celowość układu i dobór artykułów. (at.)

• **Hygiena ciała, miesięcznik poświęcony propagandzie higieny i literaturze**, pod redakcją prof. Steusinga i H. Zbierzchowskiego, zawiera w numerze pierwszym artykuły prof. dr. Steusinga, docenta dr. Sabatowskiego, dr. Dolińskiego, dr. Opleńskiego i in. Do eskulapowego węża przytuła się ni przyszył ni przylatał Muza, prowadzona trbskliwie za rączkę przez p. Zbierzchowskiego. Rozgrzeszeniem tego związku przeciwnego naturze są doborowe nazwiska w dziale literackim. Kasprowicza, Wasylewskiego, Jedlicza, Zahradnika, Maykowskiego, Kozickiego, Zbierzchowskiego, Kurczyńskiego. Stwierdzić należy bezstronnie, że część literacka „Hygieny ciała“ jest znacznie lepsza, niż część — higieniczna. (k.)

• **B. Dyakowski: Nasze ptaki wędrownie.** z ilustr. Warszawa 1925. Wyd. M. Arcta. Str. 48.

Znany popularyzator wiedzy przyrodniczej i pisarz dla dzieci podał w przystępnym wykładzie bardzo ciekawe i pouczające wiadomości o wędrowności ptaków wogóle, ciagi wiosennych naszych ptaków i ciagi jesienne. Broszurka bardzo godna polecenia naszej młodzieży szkół powszechnych i niższych klas szkół średnich. kr.

• **Ks. Fr. Walczyński: „Już majowe świeca zorze“** 12 pieśni majowych ku czci N. M. Panny na chór 3-głosowy. Poznań 1925. Nakładem Zjednocz. Mi. Polskiej Ostoja.

• **Fr. Dominik: Wesoly wieczór, komedia współczesna w 1 akcie** odznaczona na konkursie dramatycznym Zw. Teatrów i Chórów włościańskich. Lwów 1925. Nakład tegoż Związku. Str. 24.

Z kraju.

□ **JAROSŁAW.** Kurs zimowy przysposobienia wojskowego. Po sześciotygodniowej intensywnej pracy zakończono kurs zimowy przysposobienia wojskowego DOK. X. zorganizowany w tym roku przy 39 pp. w Jarosławiu.

Egzamin uczestników poprzedziło ostre strzelanie konkursowe na odświeżenie przybranej w zieleni i barwy narodowe strzelnicy garnizonowej. Stali do konkursu ci uczestnicy, którzy w ciągu trwania kursu osiągnęli dobre wyniki w strzelaniu; Mimo gęsto padającego mokrego śniegu, który przysłaniał tarcze i mimo przenikliwego zimna, zostały osiągnięte bardzo dodatnie rezultaty. Wystarczy jeśli wspomnę, że 12 zawodników osiągnęło od 80—95 punktów na 200 kroków bez podpórki, do międzynarodowej pierścieniowej tarczy, przy dziesięciu strzałach. Egzamina z zakresu wiadomości wojskowych wypadły tak dobrze, że chłopcy wprowadzali w zdumienie komisję egzaminacyjną.

Uroczyste zakończenie kursu poprzedzono nabożeństwem, poczem odbył się na podwórzu 24 dywizji próbny egzamin sprawności fizycznej i wojskowej przed dowódcą korpusu gen. Fara. W skład programu wchodziły lekcja gimnastyczna, grenadierka, walka na bagnety, szkoła strzelca i nauka o broni. Egzamin, który utrudniał nieco rześisty deszcz, wypadł ku zadowoleniu obecnych dostojników wojskowych. Dowódca korpusu p. gen. Fara, żegnając uczestników wręczył najlepszym 12 zawodnikom strzeleckim — nagrody i dyplomy, poczem nastąpiła defilada kompanii honorowej uczestników kursu. Zaznaczyć należy, że na 190 uczestników poddanych egzaminowi 180 otrzymało świadectwa p. w. Nastrój końcowy i zadowolone twarze odjeżdżających pozwalają żywić nadzieje, że trzeci z rzędu kurs zimowy na terenie OK. X. pozyskał dla pracy przygotowawczej wojskowej nie tylko pomocników instruktorskich dla oficerów i podoficerów instrukcyjnych, ale także jej nowych propagatorów.

□ **BITKÓW.** Pożar szybu. Onegdaj spłonął w Bitkowie szyb nr. 105 firmy „Dąbrowa“. Wskutek krótkiego spięcia powstał ogień na dachu przylegającego do szybu domku, w który mieścił w sobie motor elektryczny. poczem wiatr przeniósł iskry na zabudowania szybu. Oba zabudowania spłonęły doszczętnie.

Wrażenia z wycieczki do Włoch.

(Ciąg dalszy.)

Lucas Cranach Starszy, Antonie Mor, Thomas de Keijser i Bartolomäus van der Helst wzbogacili galerję portretami przeważnie doskonałymi, Albrecht Altdorfer scenami religijnymi, cenniejsi zaś krajobrazami Jan van Goyen, Salomon van Rujsdael i Aert van der Neer.

Uczeń Rembrandta, Aert de Gelder obrazem swym „Obrzezanie Chrystusa“ uzupełnia dobrze tło dzieł swego wielkiego mistrza, obok którego został zawieszony.

Scena „Zachwycenia św. Teresy“ Sebastiana Riccio jest malarską transkrypcją nieco płochą, a zachwycającą rzeźbiarskiej grupy Berniniego, ustawionej nad ołtarzem św. Teresy w kościele Santa Maria della Vittoria w Rzymie.

Toby były dzieła mistrzów o słynnych nazwiskach, pozatem długi szereg obrazów przede wszystkim włoskich, a szczególnie austriackich, przeważnie bardzo interesujących i zasługujących w całej pełni na wystawienie w galerji

Z pomiędzy nich wybija się skrajnym modernizmem, przypominającym dzieła Hodlera, portret staruszka malowany około r. 1546 przez Wolfa Hubera.

Niezwykłą świeżością wiosennego poranka i jakąś niewspółczesną techniką malarską celuje krajobraz amsterdamskiego malarza Jana Hackaerta (1629—1698).

Wśród tych nowych nabytków widziałem pierwszy raz w życiu krajobraz Wouvermana bez białego wierzchowca. Mimo to kapitalny.

Dyrektor galerji, p. Gustaw Glüch, chlubi się, że dokonał tego wzbogacenia galerji bez pomocy kasy państwowej. Jakżeż się to więc stać mogło i to w epoce katastrofy finansowej państwa?

Pierwszym źródłem skąd czerpano, są magazyny obrazów w gmachach cesarskich, w zamkach i pałacach, które przeszły na własność nowej republiki. Za czasów monarchji prawie niedostępne, dopiero teraz mogły być przeglądane

Największą niespodzianką było odnalezienie Vlasquezowskiego portretu infantki. Historycy sztuki wiedzieli o powstaniu tego obrazu, zanotowali fakt nadejścia jego na dwór wiedeński, znają kopję tegoż portretu wykonaną przez Juana Carrrenjo i wystawioną w galerji, ale sam oryginał uważano za dawno zaginiony. Tymczasem jak okazało się, obraz ów został w XVIII wieku z prostokąta przycięty w owal, prawdopodobnie dla wystawienia go w którejś z urzędowych sal nadwornego koniuszego, a później z nieznanych powodów poszedł na skład

Dziś po starannem odczyszczeniu malowidła i uzupełnieniu rogów jest jedną z najcenniejszych ozdób muzeum ten portret ośmioletniego biednego królewskiego dzieciątka zakutego w twardej gorset, obwieszzonego klejnotami, odzianego w długą i szeroką na krynolinie rozpiętą spódniczkę z ciężkiego, błękitnego aksamitu, obficie poszytego złotem galonami. Jako piętnastoletnia dziewczynka Małgorzata została cesarzową. Po dalszych siedmiu latach zamknęły się na wieki te duże oczy tak smutno z portretu patrzące.

Na pochwałę dyrekcji trzeba przytoczyć, że wyjęła ze składów galeryjnych zupełnie przemalowany obraz Griena i wystawiła go po usunięciu późniejszych dodatków (zapewne szat Lota i jego córki).

Drugim dopływem wzbogacającym zbiory są dary i zapisy. Za przykładem Paryża propaguje się we Wiedniu idea, że obowiązkiem zbieraczy jest oriarować galerji przynajmniej jedno i to najcenniejsze dzieło ze zgromadzonej kolekcji. Za czasów monarchji wielu przyjaciół sztuki krępowało się wątpliwościami, czy wypada cokolwiek darowywać cesarzowi. Delikatność taka była już wtedy nieuzasadniona, wszak galerja właściwie już oddawna jest duchową własnością ogółu. Obecnie już i te resztki niepewności odnady: ofiarność jest duża i coraz ogólniejsza.

U nas niestety, hołność w obdaro-

wywaniu galerji jest znacznie mniejsza i nie dość szeroka.

Trzecią rubryką nabytków stwarza akcja zamienna ze zbieraczami, z pokrewnymi instytucjami oraz z handlarzami dzieł sztuki.

Każde większe muzeum posiada oprócz galerji właściwej tak zwaną galerję drugorzędą, dostępną tylko badaczom, a nadto magazyny i składy obrazów nienadających się do wystawienia, czy to, z powodu niewielkiej wartości artystycznej, czy też złego stanu zachowania, przemalowania, uszkodzenia, pociemnienia farb, nieudanej odnowy i t. p., a nadto kopie i repliki dzieł wystawionych. We wszystkich trzech działach, a przede wszystkim w trzecim i drugim znajdują się zawsze przedmioty dające się bez istotnej szkody dla galerji, usunąć i z korzyścią wymienić na dzieła pożądane. Przy tych transakcjach, i handlarze nie tracą, biorąc np. większą ilość dzieł podrzędnych za jedno doskonałe.

Sprawa owych zmian jest wysoce odpowiedzialna i drażliwa. Dlatego do współdziałania z dyrekcją powołano komisję złożoną z artystów, przyjaciół i historyków sztuki, którzy wspierają zarząd swą doradą w tych agendach.

W Polsce jeszcze do tego rodzaju zagadnień daleko. Przeważnie nie mamy gdzie umieścić już posiadanych dzieł sztuki. (D. c. n.)

Ignacy Drexler.

Wychowanie fizyczne młodzieży.

Sprawa „Święta sportowego“ obchodu, który ma zobrazować dzisiejsze wysiłki w zakresie wychowania fizycznego młodzieży w wieku szkolnym, spowodowała w prasie naszej dyskusję, wkraczającą w dziedzinę teoretycznych rozważań nad ważnością i celowością tego działu wychowania młodzieży. Biorąc tylko dwa artykuły z ostatnich tygodni: artykuł „Wiek Nowego“ z 18. lutego i „Słowo Polskiego“ z dnia 4. marca — spotykamy dwa zasadniczo różne zdania, wygłaszane przez pokolenie starsze, wychowane — niestety — w zasadach, że t. zw. „dobry uczeń“, nie powinien wprost brać udziału w grach i zabawach młodzieży; przed rokiem dziewięćsetnym takie teorie w szkolnictwie panowały.

W obecnych czasach wśród ojców nawet i najstarszych i wśród nauczycieli, nawet i najpoważniejszych, dokonał się już zwrot na korzyść ruchu, ćwiczeń cielesnych, całej dziedziny wychowania fizycznego.

Sport w najszerszym swym pojęciu i najszlachetniejszym, czasem tylko jednostronnie wyrażający się w pilce nożnej i w bezkrytycznym pedzie mas za jakąś rozrywką na świeżym powietrzu — za miastem — zapanował bezpodzielnie, z tem zgodzi się wszyscy musimy, liczymy się już wszyscy i w tym kierunku pracujemy. Nie ściśnięni zresztą rozporządzeniami obcych nam władz z Wiednia czy Petersburga, w rozwoju szkolnictwa krocząc śmiało po drodze najrealniejszych naszych potrzeb, z drugiej zaś strony mając do zwalczania degenerację, postępującą o wiele naprzód, ujemny wpływ całego szeregu czynników pseudokultury 20-go wieku i warunków życiowych, zmienionych na niekorzyść zdrowia, musieliśmy zaalarmować lekarzy - higienistów, stworzyć wydziały wychowania fizycznego na naszych wszechnicach i co najważniejsze wychowaniu fizycznemu oddać u samych podstaw od najmłodszych lat szkolnych należne mu miejsce.

Odróżnić tylko trzeba zasadniczo pojęcie cielesnego wychowania od fizycznego. Pierwsze ratuje i rozwija jedynie budowę wewnętrzną i zewnętrzną ustroju, stanowiąc o tężyznie i zdrowiu cielesnym — nie o to jednak tylko troszczy się współczesne wychowanie młodzieży. Pojęcie wychowania fizycznego określamy jako uosobienie nie tylko siły ciała, ale tężyzny i sprawności ducha: dobrze pojęte wychowanie fizyczne rozwija wszystkie władze cielesne i umysłowe. Pisał już Śniadecki, że „wychowanie fizyczne jest to całokształt wpływów, działających na człowieka od pierwszej chwili jego poczęcia, aż do schyłku“.

Dzisiejszy zaś nauczyciel, już w czasie lekcji tylko metodycznej gimnastyki wprowadza prócz 6—10 celowo ułożonych ćwiczeń, prócz zabaw i gier przystosowanych do fizjologicznego celu lekcji — t. zw. ćwiczenia desymetryczne, zmuszające do pracy obok mięśni także i umysł, ćwiczące ten umysł tak dalece, iż po kilku latach celowej pracy uczniowie umieją przenosić całą swą energię fizycznych działań również i na umysłową czynność: stają się tak samo umysłowo zręczni, osiągając ostateczny cel metodycznej współczesnej gimnastyki.

Współrzędnie i równocześnie pracuje zaś ten sam nauczyciel na wszystkich polach bogato rozwiniętego dzisiejszego życia sportowego, wyrabiając znowu z akademicką dokładnością i systematycznością zupełnie na równi siły ducha i ciała. Gdyby tę pracę wprowadzoną już dzisiaj w szkolnictwie powszechnym i średnim przenieść jeszcze na nasze wszechnice, osiągnęlibyśmy prawie w całości poważne założenie Śniadeckiego: dobry wpływ

na rozwój człowieka od dzieciństwa aż do wieku męskiego.

Poruszono jednak we wspomnianych artykułach myśl bardzo zasadniczą, z jednej strony: zarzuty, że wychowanie fizyczne spowodować może pewne „zewwierzenie“ przewagę ciała nad umysłem i z drugiej strony obronę, prowadzoną przez jednego z najpoważniejszych naszych dyrektorów szkół średnich dr. Śmiałka, że wychowanie fizyczne jest ochroną młodzieży przed nierządami, kiłą, gruźlicą i alkoholem. Czy naprawdę aż tak różne sady mogą jeszcze dzisiaj istnieć w naszym społeczeństwie? Podobnie, jak dr. Śmiałek chciałbym zrozumieć troskliwość starszego pokolenia o rozwój umysłowy młodzieży, w tym wypadku jednak domagałbym się większego jeszcze nacisku na wychowanie fizyczne, opierając się prawie na pewniku, że racjonalne wychowanie fizyczne podnosi tylko sprawność umysłową młodzieży.

Pisząc tych parę uwag, mam przed sobą do dyspozycji bardzo bogaty i jedyny w swoim rodzaju materiał, zebrany w lwowskim Korpusie Kadetów. Jedną z nielicznych to u nas szkół średnich, w której wychowanie fizyczne — łącznie z wojskowym — zajmuje należne mu stanowisko, traktowane jest na równi z przedmiotami szkoły średniej. Pisze o niem lekarz zakładu major dr. Łada: (Wychowanie fizyczne — a postępy w naukach u wychowanków Korpusu Kadetów we Lwowie, druk. w Lekarzu 1924). Na stronie 3 artykułu czytamy:

„Po pięciu latach wszechstronnych studiów kadeta w Korpusie, mamy na celu osiągnąć: prawidłową, kształtną budowę, zahartowanie ustroju, uodpornienie na choroby, nabycie wytrzymałości przez oszczędzanie sił, drogą stosowania umiejętnego mechanizmu ruchów, osiągnięcie harmonii i estetyki w opanowaniu swego ciała, kształcenie charakteru przez wpańnię wiary w swe siły, w wartość tężyzny moralnej i duchowej i wreszcie odpowiedni rozwój intelektu, w przygotowaniu go do studiów wyższych.

Środkami do osiągnięcia wyników tak pojętego wychowania fizycznego są:

I. Ruch fizyczny, na który składają się: gimnastyka, gry i zabawy ruchowe, lekka atletyka, piłka nożna, sporty wodne (pływanie, wioślarstwo), sporty zimowe (narciarstwo, łyżwiarstwo), szermierka, boksing i grenadierka, jazda konna, kolarstwo;

II. Unormowany higieniczny tryb życia;

III. Całokształt nauk w zakresie kursu gimnazjalnego o charakterze matematyczno - przyrodniczym“.

A wyniki, jakie zdołał osiągnąć lwowski Korpus Kadetów? Nie chciałbym tych uwag przeciążać sprawozdaniem, które gdzieindziej powinno znaleźć swe miejsce. Poruszę kilka tylko momentów, które najwięcej in-

teresują rozumnych ojców, a z nimi i wychowawców.

Organizm słabszy (nie słaby) hartuje się i wzmacnia, nabierając sił, o choty i pędu do pracy. Trudniejszy jednak od niego organizm mocny, wybujały, o żywym temperamencie, wyładowuje swój zbytek sił w rozumnie prowadzonych ćwiczeniach i sportach, tak, że t. zw. wybryki młodzieńcze nie mają miejsca, nie tylko z powodu braku okazji lub czasu na nie, i nie tylko z powodu wpływu szlachetnego dzisiejszego sportu, wymagającego od młodzieńca pewnego zaparcia się, opanowania siebie i swych namiętności. Owszem z natur silniejszych fizycznie, a duchowo mniej podatnych na wpływy „kształcenia charakteru“, racjonalnie prowadzony ruch fizyczny stanowi ujęcie dla nadmiaru sił, które w innych warunkach wyładowałyby się napewno w szeregu występów i przekroczeń. Czy może bowiem myśleć choćby tylko o czemś złem chłopak 17-letni, który dzień swój trwający od 6 rano do 10 wieczór zamyka o godzinie pół do dziesiątej godziną, nadprogramową lekcją szermierki, męczącą go aż do potu, aż do wyczerpania mięśni?

U wszystkich zaś bezwarunkowo wychowanków, o ile nie utrudni im pracy poważniejsze dziedziczne obciążenie, organizm zaś włoży się do trudniejszego trybu życia, niż w warunkach każdej innej szkoły średniej — racjonalnie prowadzone wychowanie fizyczne wzmacnia rzeczywistość i sprawność umysłową, dochodząc w przeważnej większości do pożądanego typu młodzieńca silnego fizycznie i umysłowo. Faktów „zewwierzenia“, rozwoju ciała kosztem umysłu, nie notują skrzętnie statystyki kar w Korpusie Kadetów. Owszem, stwierdzić by można, że nawet powszechne wśród młodzieży wybryki — jak bijatyki, ekscesy moralne, pogoń za niezdrową sensacją, zajmują mniej miejsca, niż w zwykłej szkole średniej, znowu w znacznej mierze dzięki odpowiednio postawionemu wychowaniu fizycznemu.

Nie obawiać się więc rozwoju ruchu fizycznego, do którego garnie się młodzież nieraz w bezwiednym odczuciu jego konieczności, opanować go tylko umiejętnie przez fachowców. Zwalczać tylko wczesną specjalizację i jednostronność, wytwarzającą niemiłe typy „bramkarzy“ czy szybkobiegaczy. Opanować podniecające ambicje zawody, dając im przez ich powtarzalność i wszechstronność charakter zwykłych ćwiczeń.

Dnie zaś i „święta sportowe“ urządzać z licznym udziałem starszego pokolenia, by zaznaczyć wyraźnie, że nie tylko ciekawość, nie chęć poznania najwybitniejszych, ale zainteresowanie się życiem młodzieży, sprawdza starsze pokolenie na boisko sportowe. **Wużet.**

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH. Muzeum Przemysłowe, wejście od ul. Dzieduszyckich. Wystawa pei-daży E. Doręgowskiego, J. Gehlinga, J. Krupskiego i M. Stoneckiego oraz wystawa ogólna.



— Dzisiejsze, tj. środowe popołudniowe przedstawienie „Wiek i Wacka“ powinno zgromadzić liczniejszą publiczność, gdyż dochód z tego przedstawienia przeznaczony jest na budowę ołtarza w kościele św. Elżbiety.

— „Królowa Saby“. Teatr nasz przygotowuje się do wystawienia tej wielkiej opery, która niewątpliwie wzbudzi wielkie zainteresowanie w szerokich kołach. O obsadzie napiszemy później, obecnie zaznaczamy tylko, że strona dekoracyjna odgrywa tu dużą rolę będzie wspaniała. Pięć olbrzymich zmian dekoracyjnych ma być znany art.-mal. Zygmunt Balk, który je zaprojektował. Szczególnie imponująco będzie wyglądało wnętrze olbrzymiej świątyni Salomona, oraz widok pustyni.

— „Bajadera“. W piątek wznowia Teatr Nowości tę piękną operetkę, graną niegdyś u nas z olbrzymim powodzeniem.

— Rozpoczęcie sprzedaży abonamentów kwiatowych. We czwartek 26 bm. rozpoczyna kasa Teatru Wielkiego (I. piętro) sprzedaż bloczków abonamentowych na kwiecień w godzinach od 9—1 i od 6—8 w. Warunki i ceny niezmiennie.

— Organizacja Narodowa II. dzielnicy zaprasza członków na odczyt WP. Dyrektora Nitmana „Czas Bolesława Chrobrego“, który odbędzie się w środę dnia 25. bm. punktualnie o godz. 7½ wiecz. w lokalu Organizacji przy ul. Traugutta 22, I. p.

— „Empire i Biedermajer“. Wykład prof. Henryka Cieśli pod powyższym tytułem z obrazami świetnymi — wygłoszony zostanie staraniem Zrzeszenia Miłośników Lwowa we środę 25 bm. o godz. 7 wieczór w Muzeum Przemysłowym.

— Związek Oficerów rezerwy wzywa wszystkich oficerów, ażeby gromadnie wzięli udział w obchodzie ku czci Bolesława Chrobrego. Zbiórka w niedzielę dnia 29 marca o godz. 9.30, Ognisko oficerskie.

— Walne zgromadzenie Związku oficerów rezerwy odwołuje się z powodu obchodu Bolesławowego. Ponowny termin zostanie podany później.

— Na budowę kolonii wakacyjnej dla uczenia I. państw. Seminarjum Nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie złożył członkowie grona Seminarjum Nauczycielskiego i Ochotniczego kwotę 129 zł., zamiast kwiatów na trumnie śp. Anny Szydłowskiej, nauczycielki w tychże zakładach.

— Posiedzenie Tow. filologicznego odbędzie się w sobotę dnia 28 bm. o godz. 6, w sali VII. na Wszechnicy (I. p.). Porządek dzienny: 1) Prof. Dr. Jerzy Kowalski: Mickiewicza wykłady łoańskie. 2) P. Ida Wieniewska odczyta własny przekład od Horacego: I. 4, 7, 9, 38; II. 2, 3, 6, 10, 14, 16; III. 13, 22; IV. 7, 12.

— Dzięki ofiarności kilkunastu osób, w pierwszym rzędzie rodziców poległych, rannych i zaginionych synów i córek, powstał we Lwowie „Komitet Wydawniczy“, który zbiera wszelkie wiadomości o ofiarach ostatniej wojny (lata 1914—1920). Komitet uprasza wszystkie osoby, które posiadają dokładne dane o swoich najbliższych, by zechciały przysłać je pod adresem: Józef Białynia Chłodecki we Lwowie, gmach Województwa, III. p.

— Podziękowanie. Dotknięci bolesnym ciosem przez chorobę i śmierć naszego drogiego męża, ojca i brata, śp. Antoniego Lecha, doznaliśmy z wielu stron pomocy i współczucia w naszej bezgranicznej bolesti. Uczuwamy zatem potrzebę wyrażenia z głębi serca płynącego podziękowania wszystkim, którzy spieszyli nam z pomocą, radą lub pocieszeniem, w pierwszym rzędzie Wpp.: Prof. Dr. Sabatowskiemu, Prof. Dr. Węglowskiemu, Dr. Węglowskiej oraz Dr. Unieszowskiemu — Wydziałowi i Członkom Stow. „Gwiazda“, Amat. Orkiestrze tegoż Stow. Chórów: „Echa“, „Drukarzy“ i Bardu“, Wieleb. Duchowieństwu, Przedstawicielom Garnizonu lwowskiego, Tow. Dziennikarzy Polskich i Syndykatowi, — wszystkim Stowarzyszeniom i Organizacjom, Przyjaciółom i znajomym, którzy wyrazili nam swe współczucie i wzięli udział w oddaniu ostatniej przysługi ś. p. Zmarłemu. — Rodzina.

— Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń „Vesta“ w „Poznaniu“. Bezsprzecznie największe Towarzystwo w tym dziale w Polsce, o czem świadczy ilość wystawionych polis i ubezpieczona wartość. Towarzystwo „Vesta“ stosuje wszystkie systemy ubezpieczeń przyjęte u nas, a mianowicie:

System za stałą premią bez żadnych dopłat ani zwrotów, system za zwrotem połowy składki, a w Poznańskim szczególnie przyjęty system niskiej premii zasadniczej z późniejszymi dopłatami wyrównawczymi. Ponadto warunki ubezpieczeń w „Vescie“ dają ubezpieczonym szereg korzyści, jakich warunki innych Towarzystw nie przewidują, a ludzie stojący na czele Instytucji, jak Prezes Rady Nadzorczej hr. Zółtowski, Potworowski i inni, dają gwarancję solidności Towarzystwa. 2580



— Zmarł we Lwowie, Faust Maria, ż. blacharza I. 32, Janowska 88; Lech Antoni, dziennikarz I. 54, Wojskowy szpital okręgowy; Szczupackiewicz Michał, profesor Seminarjum naucz. męsk. I. 39, Ossoli-

Wiadomości bieżące.

Lwów, 25 marca 1925.

TEATR WIELKI.

Środa, 25 marca, „Twórcza“.
Czwartek, 26 marca, „Lisetta“.
Piątek, 27 marca, o godz. 6 popoł. „Kopciuszka“ (50 prc. zniżki).
Sobota, 28 marca, o godz. 3 popoł. „Damy i huzary“ (Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.) — O godz. 7.30 „Wesele Figara“ (50 prc. zniżki).
Niedziela, 29 marca, o godz. 3 popoł. „Sen nocy letniej“ (Ceny popularne.) — O godz. 7.30 „Twórcza“.

TEATR MAŁY.

Środa, 25 marca, „Spadkobierca“.
Czwartek, 26 marca, „Świt, dzień i noc“ (z pp. Łozińska i Hierowski; reż. Żytecki. 50 prc. zniżki).
Piątek, 27 marca, „Świt, dzień i noc“ (z pp. Debicka i Orzechowski; reż. Orzechowski. 50 prc. zniżki).
Sobota, 28 marca, „Spadkobierca“.
Niedziela, 29 marca, „Spadkobierca“.

TEATR NOWOŚCI.

Środa, 25 marca, „Hrabina Marica“ (50 prc. zniżki).

Czwartek, 26 marca, „Szampańskie kobiety“ (50 prc. zniżki).
Piątek, 27 marca, „Bajadera“.
Sobota, 28 marca, „Agri“.
Niedziela, 29 marca, „Hrabina Marica“.

—
Inż. ZDZISŁAW WARCHAŁOWSKI autoryzow. geom. tra powrócił do Lwowa i urzęduje ul. Mochnackiego 22. 2294

—
KINO CHIMERA. „Jej druga miłość“ kreuje uroczą Paryżanką Melle Mady. Wspaniałe zdjęcia z natury, nadto wystawa Polska w Konstancynie. 2597

—
Zapraszamy na Zgromadzenie wszystkich Ewangelików przebywających we Lwowie bez różnicy narodowości i płci. Zgromadzenie, które odbędzie się w środę dnia 25 marca b. r., o godz. 19, w s. li organowej sioły ewangelickiej przy ul. Kochanowskiej 118. Prosimy o jak najszybsze jawienie się. Sprawa bardzo ważna i nagła. Przełożęństwo Gminy Ewangelickiej Lwowska. 2599

skich 13; Trzeciński Kazimierz, kupiec l. 53, Pańska 3; Pompowski Edmund, przemysłowiec l. 60, L. Sapiehy 33; Kaiser Dominica, właśc. realn. l. 70, Tkacka 28; Jachura Prokop l. 59, Płajarów 11; Krawców Jan l. 67, Zakład Bilińskich 9; Kot Rozalja l. 36 szpital powsz.; Turawicz Józef, ślusarz l. 37, szpital powsz.; Bahryczuk Włodzimierz maszynista kolej. l. 38, Instytut medyc. sąd.; Bombas Maciej, emeryt l. 74; szpital powsz.; Leńczuk Anna, ż. zarobnika l. 33, szpital powsz.; Mazurek Julian, dyrektor gimn. l. 54, Tarnowskiego 99; Linkiewicz Maria l. 51, szpital powsz.

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a.** (24. bm.) Hr. Stefania Lubińska z Warszawy, Maria Okęcka z Psar, Michał Czaykowski z Medwedowiec. Dr. Mieczysław Mossor z Sanoka, Jakób Reiblich z Karlsruhe. Ludwik Heiman z Łodzi, Szymon Smal z Buczacza, ks. Władysław Swidygiełło z Barwysza, Tadeusz Skolimowski z Barwysza, Władysław Wiland z Krakowa, Kazimierz Wimmer z Krakowa, Hr. Artur Potocki z Buczacza, Arthur Stern z Wiednia, Jakób Ortyński z Warszawy Eugen Erichsen z Frankfurtu, Maksymilian Batawia z Warszawy, Dr. I. Scharovczi z Bukaresztu, Dr. Edward Cmanit z Pleszan.

Hotel Krakowski. (24. bm.) Władysław Hercok z Przemysła, Jan Szozda Lwów, Marian Boj z Borysławia, Leopold Bieler z Trzebini, Anna Pępkowska z Krakowa, Janina Wirszyło Lwów, Andor Süßmann z Budapesztu, Izidor Iglor z Sambora, Wacław Iwanicki z Chełna, Józef Łopatynski z Warszawy, Adolf Ruider z Komarna, August Keller z Katowic.

— **Dobry żart — tynia wart.** Stwierdzam, że zawarty w wczorajszym artykule p. t. „Lekcja logiki” docinek pod adresem Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie, którego mam zaszczyt być prezesem od 4 dni, docinek na temat związku zawodowego literatów bez literatów — jest tylko dowcipem dla dowcipu, nie opartym wcale na rzeczywistych stosunkach, gdyż wymieniony związek obejmuje z minimalnymi wyjątkami, które — mam nadzieję — niebawem również ustąpią, wszystkich literatów lwowskich. — **Władysław Kozicki**, prezes Związku Zaw. Literatów Polskich we Lwowie.

— **Zastój w sklepach** mimo, że marzec jest zwyczajnie miesiącem wzmożonych zakupów, podobnie jak grudzień, panuje dziś powszechnie, przypominając, a raczej zostawiając w tyle najchudsze dla kupców miesiące zimowe. Zdarzają się dni, że do dużego sklepu, znajdującego się na pryncypalnej ulicy śródmieścia, nie zajrzy w ciągu całego dnia ani jeden klient. Zdarza się też, że kupujący opuszcza sklep z powodu kilkunastu lub kilkudziesięciu groszy różnicy w cenie, o którą nie może się pogodzić z kupcem. Dowodzi to, że społeczeństwo zaczyna żyć bardzo oszczędnie, liczyć się z każdym groszem i szanować grosz każdy. A to jest objaw dodatni.

— **Ruszczenie szkół polskich.** Wobec ostatniego gwałtownego naporu ruskiego w kierunku zruszczenia wszystkich szkół polskich narzekają niektórzy na to, że ustawy za czasów b. Austrii zabezpieczały lepiej polskość szkoły. Otóż bez omawiania całej strony agitacyjnej zbierania podpisów i podburzania przez to chłopów ruskiego przeciw polskości i państwu — trzeba podać ustawę krajową z 22 czerwca 1867 Dz. u. kr. nr. 13, by zobaczyć, czy według niej możliwy był atak na polskość szkół. Ustawa ta w § 2 brzmi: „Jeżeli szkoła ludowa pobiera zasiłek z funduszy publicznych — prawo stanowienia, który z języków, polski czy ruski, ma być wykładowym, wykonywa gmina wspólnie z władzą szkolną krajową, w ten sposób, że orzeczenia gminy ulegają zatwierdzeniu władzy szkolnej krajowej”. A więc według tej ustawy mogli agitatorzy starać się o masowe ruszczenie szkół polskich i to w łatwy sposób, bo uzyskanie takich uchwał w radach gminnych mających większość Rusinów było nawet łatwiejsze, niż zebranie 40 podpisów. Ale władze szkolne nigdy, w żadnym wypadku takich uchwał za b. Austrii nie zatwierdzały. Dlatego nie było masowej na ten tle agitacji przeciw polskości szkół, bo agitatorzy wiedzieli, że taki atak nie da żadnych wyników.

— **† Dr. med. Władysław Nowak**, naczelnik gminy Cięciny, długoletni lekarz Dóbr żywieckich, huty żelaza w

Wysokość czynszu w miesiącu kwietniu 1925.

Niżej podajemy mnożnik czynszowe na kwiecień br.

Grupa	Mieszkania	Lokale handl. i przemysłowe	Spółdzielnie robotn. i t. p.	Sklepy	Fabryki
A (1 pokój)	36.55 (34.33)				
B (2 i 3 pokoje)	41.80 (39.58)	44.64			
C (4, 5 i 6 pokoi)	47.05 (44.83)		49.89		
D (od 7 pok. wyż.)	52.30 (50.08)			55.14	
E				60.39	
F					86.64

Jak już poprzednio zaznaczaliśmy w mnożniku nie jest objęta należytość za ruch windy i należytość za wywóz nieczystości z dołów kloacznych w tych realnościach, w których wywóz taki ma miejsce.

W nawiasach jest uwidocznił mnożnik dla osób uwolnionych od opłaty podatku lokatorskiego. Gmina miasta Lwowa pobiera od 1 marca 1925 r. podatek, mający służyć na stworzenie

funduszu rozbudowy miasta. Podatek ten, pobierany w wysokości 50 proc. dotychczasowego podatku lokatorskiego, nie jest podatkiem lokatorskim, dlatego uwolnienie od niego nie przysługuje osobom wymienionym w art. 7 punkt 3, ustawy z 11 sierpnia 1923. Nr. 94. Dz. u. Rp. poz. 747.

Wskutek tego w cyfrach w nawiasie ujętych uwzględniono różnicę tę i potrącono tylko podatek lokatorski.

Węgierskiej Górcie, lekarz kolejowy i Pow. Kasy chorych w Żywcu, przewodniczący licznych Instytucji społecznych itd., przeżywszy lat 53, zmarł nagle w dniu 13 marca br. w Węg. Górcie. Pogrzeb odbył się z domu żałoby w dniu 15 bm. Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

==@==

— **Wspólnicy Steigera wypuszczeni na wolność.** Izba radna Sądu karnego postanowiła wypuścić Jägera na wolność za kaucją 50.000 zł., inż. Kornhabera za kaucją 30.000 zł., Glasermana 5.000 zł. i Münza 2500 zł. Przeciwno tej uchwale obrońcy i prokurator wnieśli sprzeciw. Otóż wczoraj Sąd apelacyjny rozpatrywał tę sprawę i za twierdził uchwałę Izby radnej. Na wynik uchwały czekało kilkunastu żydów z czarnej gieldy, którzy na tychmiast rozbiegli się po mieście, by zebrać dość poważną zresztą kwotę na kaucje.

— **Karambol tramwaju z furą.** Wczoraj o godz. 8-mej wieczorem najechał wóz tramwajowy na wóz ciężarowy firmy Leiter. Obeszło się tym razem bez wypadku. Winę ponosi woźnica, który pomimo sygnałów ostrzegawczych motorowego zjechał tramwajowi droge.

— **W aresztach policyjnych osadzono wczoraj Teodora Pałęgę** za awanturę, jaką wywołał na pl. Krakowskim w stanie pijanym, Teodora Czerneckiego za żebranie po sklepach, Szymona Heliga i Arona Lapfa za włóczęgostwo.

— **Wypadek samochodowy.** Na ul. Żółkiewskiej najechał wczoraj samochód osobowy nr. 7571 na Jetkę Kammerman, która doznała lekkiego uszkodzenia ciała.

— **Kradzieże i kradzieże.** Na szkole Samuela Medwida, dyrektora rafinerji spirytusu, zamieszkałego na Bogdanówce l. 10 skradziono z szafki złoty zegarek i portfel, zawierający 1400 zł. — Do sklepu spożywczych artykułów Gustawy Wolf przy ul. Żółkiewskiej l. 8 włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli rozmaite towary wartości 600 zł. — Z wozu pocztowego skradziono wczoraj paczkę, zawierającą kosmetyki — wartości 100 zł.

— **Niesmaczne „owacje”.** Wczoraj o godz. 3-ciej wypuszczono za kaucją z więzienia sądu karnego przy ul. Batorego aresztowanych Jaegera, Kornhabera i Glasermana. Przed więzieniem oczekiwały na „męczenników” trzy samochody, a kilkuset żydów zrobiło im „owacje”, obrzucając wychodzących z bramy więzien-

nej kwiatami i wnosząc okrzyki. Tego rodzaju wczorajszy występ tłumy żydowskiej przed rozprawą sądową, która ustali udział wyżej wymienionych w sprawie steigerowskiej — jest tak niesmaczny i obrzydzenie budzący, iż brak słów na jego należyte napiętnowanie.

— **Z kroniki wypadków.** Elżbieta Dick, wdowa po urzędniku, zamieszkała przy ulicy Kordeckiego 33 a, w mieszkaniu swem wstąpiła na stół, aby z pieca nabrać smolaków. Usunawszy się ze stolika upadła na taboret i doznała złamania dwóch żeber. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

— **Widownia wielkiej awantury** była wczoraj późnym wieczorem ul. Legionów, gdzie popadli w kłótnię dwaj przyjaciele, Stanisław Martyszyn, bez zajęcia, karany i notowany i Stanisław Keller, dezterter wojskowy — co nadto charakteryzuje obu awanturników. Zwabiony krzykiem zjawił się niebawem post. Wisz, który począł obu nakłaniać do spokoju. Ale obaj awanturnicy pozostawiając w uboczu swe porachunki — zajęli wobec posterunkowego wspólny front, którego treścią był atak na jego osobę. Przewodził w tym ataku Martyszyn, który zerwał posterunkowemu czapkę i czynił go znieważał. W czasie szamotanii się posterunkowego z Martyszynem — przybiegła do niego Maria Hajko, z pod lekkiego znaku i biła go po głowie. Gdy posterunkowy gwizdkiem chciał wezwać pomocy — Martyszyn wyrwał mu gwizdek i wyrzucił go. Napastnicy opadli również post. Kiszkowski, który zaalarmowany krzykami, zjawił się na miejscu. Martyszyn znieważał go czynnie. Z trudem tylko zdołali posterunkowi odstawić Kellera jako deztertera do Komendy Miasta a Martyszyna i awanturnicę do aresztów w których za gwałt publiczny trochę posiedzą.

— **Student seminarjum opadnięty przez Judajczyków.** Roman Gibowski, seminarzysta, przechodził wczoraj wieczorem ul. Legionów. Gdy żydowin, sprzedający pomarańcze nastąpił mu na nogę — spotkał się z jego strony z uwagą. Wówczas Judajczyk wszczął awanturę, na której rozgłos zbiegli się współwyznawcy i poczęli seminarzystę poszturkiwać. Ten wyjął z kieszeni papierosnicę kształtu rewolweru i tylko w ten sposób zdołał się wyrwać z czarnej zgrai.

— **Policia aresztowała „torekcarza”!** W ostatnich tygodniach grasował wieczorem po ulicach jakiś osobnik, który na mniej ludnych ulicach napadał na

samotnie przechodzące kobiety i wydzierał z ich rąk torebki. Napad nagły a gwałtowny, jak niemniej uderzenie, wywoływało u napadniętej takie przeżalenie, tak, że nie mogła ona podać ściśle rysopisu napastnika. Ekspozytura policyjno-śledcza zajęła się energicznie wyśledzeniem sprawcy, a nadkom. Kozakiewicz szczególniejszą tej sprawie, budzącej wśród publiczności zaniepokojenie, poświęciwszy uwagę — w dzielnicę, w których napastnik grasował, wyprawiał każdego wieczora patrolę wywiadowców. Poza to oddał sprawę wyśledzenia owego „torekcarza” urzędnikowi-wyw. Jankiewiczowi, wypróbowanemu w sprawach kryminalnych funkcjonariuszowi policyjnemu. Jankiewicz rozporządzał jedynie dość słabo przez napadane kobiety nakreślonym rysopisem, pomimo to jednak swe zabiegi zdołał wczoraj uwieńczyć pomyślnym wynikiem. Oto w dniu wczorajszym o godz. 8 wiecz. aresztował na ul. Króla Leszczyńskiego sprawcę w osobie Aleksandra Hanusyka, 22 lat liczącego, stelmacha, dwukrotnie karanego za kradzież. Hanusyk od dwóch tygodni nie miał miejsca zamieszkania i włóczył się po ulicach miasta. Hanusyk przyznał się na razie do popełnienia dwóch napadów. Tę do napadu na ul. Częstochońskiej, gdzie wyrwał torebkę p. Stan. Kuźniarówniej i na ul. Króla Leszczyńskiego, gdzie napadł na p. Antoninę Konieszową. Obok Hanusyka aresztowano Annę Kwak, która kupowała od niego torebki. Z uznaniem podkreślić należy zabiegi Ekspozytury policyjno-śledczej, która pomimo braku punktu zaczepienia nici śledczej — zdołała sprawę w tak niedługim czasie rozwiązać.

— **Zamach samobójczy uwiedzionej.** Błacharz Feliks Heinisch przyprowadził wczoraj do komisariatu Marię Daćków, pozostającą w służbie u właścicielki sklepu przy ul. Granicznej 10, która to służąca usiłowała w parku otruć się jodyną. Przystawiona do komisariatu wśród płaczu opowiedziała, iż została uwiedzioną przez Zbigniewa Klimescha, zamieszkałego przy ul. Asnyka 8, i ze wstydu postanowiła sobie życie odebrać. Klimescha aresztowano. Jest on synem zasądzonego onegdaj za liczne oszustwa na półtora roku więzienia — pośrednika mieszkaniowego.

Nowości sezonowe

w towarach białych

polecą firma 2398

Stachiewicz i Abrysowski

Lwów, Rynek — Trybunałska.

SPRAWY AKADEMICKIE.

Walne zebranie „Czytelni Akademickiej”.

Doroczne walne zebranie „Czytelni Akademickiej” odbędzie się w czwartek, 26 bm. o godz. 19, w sali własnej (ul. Łozińskiego 7) z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokołu ostatniego walnego zebrania, 2) sprawozdanie Zarządu i wnioski Komisji rewizyjnej, 3) wybór nowych władz, 4) zmiany statutu, 5) wnioski wolne. Za Zarząd: Z. Stahl prezes, J. Daniec sekretarz.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

24 marca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	730.9	732.0	732.9
Temperatura w °C	+2.8	+5.9	+5.0
Kierunek wiatru	Cisza	WNW	Cisza
Wiatr. km/godz.		3	

Temperatura najwyższa + 7.8 °C, najniższa + 2.8°.

Uwaga: Mgła, pochmurno. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.) Oznaczenie kierunków wiatru: N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

List z Rzeszowa.

Rzeszów, w marcu.

Wiec manifestacyjny. Niesłychane pretensje Niemiec do rewizji naszych granic zachodnich, pretensje które do głębi oburzyły całe polskie społeczeństwo — i w Rzeszowie wywołały żywoty odruch ogółu, po polsku myślącego. — Samorządnie stworzony komitet obywatelski, urządził w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 12-tej w sali „Sokoła” imponujący wiec manifestacyjny. Do wypełnionej szalenie sali przemówili imieniem stronnictw politycznych, wchodzących w skład Komitetu: p. dr. Siwo (Związek Lud.-narodowy), p. dr. Nieć (Chrześcijańska Demokracja), p. dr. Kuś (P. Stron. Ludowe „Piast”) i p. Kalita (Narodowa Partja Robotnicza). — P. P. S. mimo, że się do niej zwrócić nie udało w manifestacji nie wzięła. Po przemówieniach w uroczystym nastroju uchwalono rezolucję, protestującą jaknajenergiczniej przeciw nie-

mieckim zakusom i odśpiewano „Rotę”. W ten sposób przemówił Rzeszów, dając dowód, że jest wiernym Rzeczypospolitej synem.

Z estrady i sceny. W sobotę, dnia 14 b. m. odbył się w sali „Sokoła” o godzinie 8-mej wieczorem koncert behalterskiego tenora p. Michała Wiklińskiego i pianistki p. Olgi Martusiewicz. — Przepięknie odśpiewane pieśni Galla, Żeleńskiego, Moniuszki i Tosti’ego i partie operowe z „Hugenotów”, „Walkirii” (p. Wikliński) — jak również świetna interpretacja fortepianowa Brzezińskiego i Chopina (p. Martusiewicz) — zjednały parze wybitnych artystów długotrwałe oklaski i wdzięczność całej widowni.

We środę, 18 b. m. również w sali „Sokoła” grupa artystów krakowskiego teatru im. J. Słowackiego z p. Z. Chmielewskim na czele odegrała sztukę S. Żeromskiego p. t. „Turoni”. Z uznaniem należy podnieść inicjatywę — dzięki której i Rzeszów może się zapo-

znać z repertuarem największych scen polskich, ze sztuką wybitnego pisarza, tak świetnie odegraną przez krakowski zespół. Każda taka impreza, jak powyższe dwie, to nowy wiew „Europy” — której u nas niestety jeszcze bardzo mało. Ger.

Sport.

Dziś. Zawody w piłce nożnej: Trebic—Pogoń o godz. 3.30 boisko Pogoni; Lechia—Hasmonea o godz. 4 popoł. (niestety —komunikat Lechji nie podaje nam boiska).

Zawody Sermiercze juniorów Klubu Sermierzy na szable i florety odbędą się w sobotę dnia 28 marca w lokalu własnym ul. Pańska 16. Początek o godz. 6 wieczór.

Akademje Sermiercza urządził Klub Sermierzy ze współudziałem Klubów sermierczych wojskowych, cywilnych i szkoły kadetów w niedzielę dnia 5 kwietnia w Kasynie oficerskim ul. Fredry 2 o godz. 7½ wieczór. Protektorat Akademii objął Jaskawie Dca OK. 6 JWP. Generał Malczewski. — Publiczność lwowska będzie

miał sposobność zobaczyć piękną imprezę sportową, gdyż w Akademii biera udział oprócz uczestników ostatniej Olimpiady w Paryżu i międzynarodowego turnieju w Bernie, najlepsi szermierze Polski. Podczas zawodów przygrzewać będzie orkiestra wojskowa. Bilety wstępu po zł. 3 i 2, stojące zł. 1 — nabywać można przed Akademią codziennie między godz. 7—8 wiecz. w Klubie Sermierzy ul. Pańska 16. II. p.

Bieg okólny „Polonii”. W niedzielę odbył się na ulicach Katowic wiosenny bieg okólny zorganizowany przez redakcję „Polonii”. Zgłoszonych uczestników biegu było 240. Na starcie stanęło 202, w czasie biegu odpadło 9. Do mety pierwszy przybył Szelestowski (K. S. „Polonia” Warszawa) w czasie 11 min. i 59 sek. w doskonałej formie. Drugie miejsce zajął Salek — żołnierz 5 p. sap. przynależny do K. S. Wisła, trzecim był Kołodziej — z K. S. Ruch w Wielkich Hałdukach, czwartym Pobóg z „Cracovii”, piątym Kubaczka. Po biegu wojewodzina Biłska wręczyła 5-ciu pierwszym zwycięzcom nagrody w postaci pucharu wędrownego oraz żetonów pamiątkowych. Reprezentacja „Gazety Ludowej” podejmowała przybyłych gości obiadem i kolacją.

Biegowi przypatrywały się tłumy publiczności katowickiej i z okolic przybyli licznie górnicy.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

Specjalny Skład Linoleum i Cerat LEOPOLDA HAASA

Lwów, Legionów 3. — Telefon 16-45

poleca na święta Ceraty na stoły i kredensy

szerość	50	65	80	100	115	cm.
Zł.	2.50	2.80	3.30	4.00	4.50	za metr.

Ceraty odpasowane o pięknych wzorach

rozmiar	115/85	126/100	138/100	145/115	160/1.8
Zł.	5.15	6.50	7.20	8.40	11.00

Linoleum chodniki wzorzyste

szerość	50	60	67	90	110	140	cm.
Gat. I. Zł.	5.50	6.00	6.90	9.30	11.50	13.00	za metr.
Gat. II. Zł.	3.70	4.50	5.50	7.50	9.30	10.80	„ „

Linoleum korkowe pod stoły

rozmiar	20X150	200X175	225X200	250X200	275X200
Zł.	27.00	31.50	40.50	45.00	49.50

Chodniki jutowe bardzo trwałe

szer.	40	45	52	70	cm.	
Zł.	1.50	1.70	2.70	4.00	za metr.	
			szer.	53	70	cm.

Chodniki wełniane Gat. Brissel Zł. 5.90 8.00

Dywany „Smyrna” o pięknych wzorach wschodnich

rozmiar	100X50	120X60	180X90	200X140	250X175
Zł.	7.50	11.00	25.50	42.00	66.00

Dywany i dywaniki pluszowe

rozmiar	110X55	180X80	200X135	240X165	300X200
Zł.	15.00	35.00	78.00	115.00	162.00

2445 FIRANKI MADRAS 3 częściowe garnit. Zł. 13.50

FIRANKI BULGARSKIE 3 Zł. 20.00

STORY KORONKOWE długie sztuka Zł. 21.00

FIRANKI KORONKOWE 130 cm. szer. metr Zł. 4.50

KAPY na łóżka OBRUSY NARZUTKI NA OTOMANY

Pluszowe Zł.	34.00	25.00	49.00
Gościnne „	16.00	12.00	26.00

Zlecenia z prowincji wykonuje się odwrotnie.

NAUKA I WYCHOWANIE.
6 groszy za wyraz.

SZEŚCIOTYG. KURS KROJU Krawiectwa damskiego i bielizniarstwa Heleny Pietraszewskiej kwalifik. nauczycielki szkół zawodowych, rozpoczyna się z dniem 20. marca w INSTYTUCIE NAUK „ECOLE REFORME” ul. Pańska 11. 2585

Wpisy i informacje codziennie od godz. 11 1-szej i od 4-6-tej popoł. w Instytucie

UDZIELAM lekcji fortepianu. Zgłoszenia w Stowbie Polskiej pod: „Konservatoryjstka”. 2592

RÓŻNE DONIESIENIA.
6 groszy za wyraz.

PODZIĘKOWANIE JWP. Prof. Dr. Aleksandrowi Domaszewiczowi, za wyleczenie mego syna z ciężkiej choroby, oraz JWPanom Drom Morgulcowi, Fehlowi, Reinowi, Grochońskiej, Świdarskiemu i Ardenowi Szpitala Powszechn. Oddz. III Leon Nowosad. 2582

ZA PORĘCZENIE 10 tysięcy zł. dam jednej osobie całe utrzymanie, osobny pokój we Lwowie, 1110 katolikowi-ce, na interes zapewniony. Zgłoszenia do Administracji pod: „Pożyczka”. 2595

ŻELAZKA do prasowania pierwszorzędnej jakości, wyrób czeski poleca najtaniej firma 2586 „MARTULUS”, ul. Trybunalska 1. oraz poleca Łódzka żelazna umywalnie, wanny i balje cynkowe.

RAFINERIA NAFTY Lwów-Zniesienie sprzedaje żużel w każdej ilości.

Żużel może być załadowany przez odbiorcę wprost do wagonów kolejowych na torze przemysłowym fabryki.

DLA STARSZYCH I MŁODZIEŻY

PROF. R. WACEK.

Rowerem po Europie

260 stron druku na papierze kredowym z 100 ilustracjami, t. I.

Barwne opisy podróży po Bałkanie, przez Szwajcarię i Francję do Hiszpanji — Rivierą francuską i włoską, przez Engadin, Dunajem do Wiednia.

Do nabycia w Bibliotece „Młodość i siła”, LWÓW — ZIMOROWICZA 15.

Cena 6 zł. — z przesyłką pocztową 6 zł. 50 gr.

Dla Prenumeratorów „Słowa Polskiego” cena 5 zł. z przes. poczt. zł. 5.50.

BANK DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W WARSZAWIE

CENTRALA WARSZAWA TRUGUTTA 6/8. 5 ODDZIAŁÓW MIEJSKICH.

Oddziały i agentury na prowincji.

Aleksandrów	Drohobycz	Rowel	Łowicz	Pruszków	Sieradz	Wejherowo
Augustów	Dubin	Kraków	Łuck	Prużany	Sierpc	Wegów
Baranówce	Działdów	Królewska Huta	Łuków	Przemysł	Skarżysko	Wieluń
Będzin	Garwolin	Krotoszyn	Łuniniec	Puławy	Skiermiewice	Witkowo
Biała Podlaska	Frajwono	Krzemieniec	Międzyzecz	Pułtusk	Stonim	Włocławek
Białystok	Grodno	Kutno	Mińsk Mazowiec.	Radom	Sokolów	Włoda
Bielsk Cieszyński	Grodzisk	Laurahuta (Siemianowice)	N we Miasto n. Pilicą	Radomsk	Sosnowiec	Włodzimierz Woł.
Bielsk Podlaski	Grójec	Leszno	Olkus	Radzyń P. dlaski	Stanisławów	Wodzisław
Brześć n. Bugiem	Grudziądz	Lida	Opoczno	Rawicz	Suwałki	Wotkowysk
Brzeziny	Horodnieja	Lipno	Ostrołęka	Rożyszcze	Szydłowice	Zakopane
Bydgoszcz	Hrabiesów	Lubartów	Ostrów Łomżyński	Rowne	Tarnowskie Góry	Zamość
Chełm	Inowrocław	Lubliniec	„ Poznański	Ruda (Gór. Sl.)	Tczew	Zawiercie
Chełmno	Kalisz	Lubawa	Ostrowiec n. Kam.	Rybnik	Tomaszów Mazow.	Zdobunów
Chełmża	Kałużyn	Lublin	Pa cze	Sandomierz	Toruń	Zduńska Wola
Chojnice	Katowice	Lwów	Piasek	Sany	Tuchola	Zgierz
Czersk	Kielce	Łódź oddz. Główn.	Piotrków	Siedlice oddz. Gł.	Turek	Zelichów
Częstochowa	Kobryń	„ miej.	Płock	„ „ „	Ustroń	Zyrardów
Dąbrowa Górnicza	Konskie	Łomża	Poznań	Siemiatycze	Wąbrzeźno	

Oddział w wolnym mieście GDAŃSKU.

Oddziały zagranicą: PARYŻ * LONDYN * BRUKSELA * ROTTERDAM

oraz 15 Biur Wymiany w północnych departamentach Francji.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Pupil Lwowa.

Przed nami leży sprawozdanie Zarządu Targów Wschodnich za rok 1924.

Mimo różne „ale”, mimo głosów krytyki nawet, Targi wschodnie są i będą pupilkiem Lwowa, i nie ma z pewnością nikogo we Lwowie kogoby ich los nie interesował.

Zacytowane na początku sprawozdania zdanie z przemówienia p. Prezydenta Rzeczypospolitej w dniu otwarcia IV T. W.: „... nie jest pożądane, aby było za wiele Targów w Polsce, ale życze sobie, aby było jak najwięcej miast, z takim napięciem pracujących nad podniesieniem swego znaczenia i Rzeczypospolitej, jak Lwów”, najlepiej umiata łączność między Targami Wschodnimi a Lwowem. To właśnie ta chęć podniesienia swego znaczenia, ta walka o to, by nie spaść do rzędu prowincjonalnego miasta odciętego od świata, stworzyła Targi Wschodnie, które okazały się pierwszorzędnym w tej walce narzędziem.

Dziś „foires orientales”, czy „Ostmesse” we Lwowie znana jest na całym świecie, i dzwoni ciągle zagranicą do uszu, że i w Polsce są imprezy, na zachodnią miarę, że Polska jest i pracuje.

Przejdźmy do samego sprawozdania. Ozdobiona pomyslową winieta, Sichulskiego, na dobrym papierze, pod względem typograficznym bez zarzutu, jest jednym z tych nielicznych polskich pism propagandystycznych, które nie przynoszą nam zamiast pożytku, wstyd tylko. Dalszą zaletą tej książeczki, to brak górnolotnych frazesów, a tylko „fakta i cyfry”, jak mówi tytuł. Z tych cyfr podają kilka poniżej. A więc powierzchnia terenu wystawowego 220.000 m², w tem 20.000 metrów kwadratowych zajmuje 48 budynków; 14.500 m² zajęły ekspozycje wystawione pod gołym niebem. Udział zwiedzających był olbrzymi; oprócz tysięcy kart stałych i bezpłatnych, wydano w czasie ostatnich Targów 131.200 biletów. Udział wystawców był również poważny. 1482 firm w czem 1.130 krajowych i 352 zagranicznych. W porównaniu z III. Targami Wschodnimi, przybyło zatem 28 firm obcych, których ogólny procent wynosił 23,75%.

Poszczególne dzielnice Polski reprezentowane były w stosunku następującym: Małopolska 44,79%, b. zabór rosyjski 32,60%, Wielkopolska 12,47%, Śląsk Górny 5,89%, Cieszyński 4,25%. Cyfry te irwydatniają w zupełności ogólnopolski charakter Targów, gdyż przeszło 55% wystawców krajowych pochodziło z Małopolski.

Najbardziej znamieną dla oceny światowego zainteresowania się Targami, jest ilość wystawców zagranicznych. Jak wspominaliśmy, było firm zagranicznych 352, z czego 209 bezpośrednio z zagranicy, a 143 przez tutejsze zastępstwa. Prym wśród tych wystawców dierżą Niemcy z 88 firmami (25%) i Francja z 87 firmami (24,71%), dalej Austria (14,21%) i Szwajcaria (6,53%). Ogółem brało w roku 1924 udział 19 państw wobec 12 w roku 1921, 13 w roku 1922 i 15 w roku 1923. Spadek udziału Austrii należy tłumaczyć równoczesnością w r. ub. Targów Wschodnich z Targami Wiedeńskimi.

Na tor własny Targów zwieziono 2.090 ton ekspozycji, w czem 290 ton z zagranicy; duża ilość ekspozycji przeszła przez dworzec główny i tej te cyfry nie obejmują.

Cały szereg pism wydał specjalnie numery poświęcone Targom; 28 korespondentów zagranicznych zwiedziło wystawę.

Tyle sprawozdanie.

Z naszej strony pragniemy jeszcze dorzucić kilka uwag. Przedewszyst-

kiem należy stwierdzić, że instytucja Targów okazała się żywotną w całej Europie; nie wspominając o Lipsku i Lyonie, które mają swą ustaloną reputację, należy wskazać na cały szereg nowych imprez, które wyrobiły sobie w świecie gospodarczym prawo obywatelstwa. Wiedeń, Wrocław, Frankfurt, Tryjest, Barcelona, Lublana, Paryż, Kolonia, Bruksela i inne oto ogniska olbrzymiej organizacji Targów, obejmującej swymi wpływami cały świat. Zainteresowanie zagranicą Targami Lwowskimi świadczy, że i Lwów wszedł w ten łańcuch i zespolił się z resztą ogniw. Przyjmując potrzebę instytucji tego pokroju, trzeba zastanowić się nad tem, czy Lwów posiada kwalifikacje na miasto targowe. Nie będę powtarzać zdań, które stały się już komunalnymi o suchym porcie na wschodzie i t. p. Wystarczy oprzeć się na cyfrach. Oto warszawski „Przemysł i Handel” rozpisal ankietę na temat, który z Targów: lwowski czy poznański winien być utrzymany. Przytłaczająca większość, bo z górną 77% opowiedziało się za Lwowem, 13% za Poznaniem, a 9% było za kompromisem. Najcharakterystyczniejszym jest przytem, że z odpowiedzi z Wielkopolski 45% opowiedziało się bezwzględnie za Lwowem.

Zbliżamy się do piątej kampanji targowej i tu nasuwa się potrzeba zastanowienia nad użytecznością Targów z punktu widzenia interesu narodowego. Ich pierwszorządne znaczenie propagandystyczne, nie potrzebuje być specjalnie zaznaczone, gdyż jest już powszechnie wiadome. Zapytajmy się jednak, czy Targi spełniły swą rolę gospodarczą na Wschodzie. W stosunku do Rosji Sowieckiej musimy stwierdzić, że roli tej nie spełniły. Zjawiał się natomiast nowy czynnik w postaci południowego wschodu, Rumunii i Turcji, który jako nabywca interesuje się Targami Wschodnimi. Doniosłość Targów Wschodnich jako punktu tranzytowego do tych krajów, oraz jako głównego zbiornika dla południowo-wschodniej polaci naszego kraju oceniła trafnie zagranica, która w coraz większym odsetku zjawia się na targach. W roku bieżącym grozi poważna preponderancja wystawców zagranicznych i mimo, iż różniczkowanie ceny miejsce na niekorzyść zagranicy, stać się może dla niej hamulec, konkurent zagraniczny grozi wyparciem przemysłowca polskiego. Niestety ten ostatni zbyt słabo docenia znaczenie „Targów Wschodnich” dla wymiany międzydzielnicowej towarów, i zaniedbuje Targi widocznie.

Targi Wschodnie są jak gdyby reflektorem naszego bilansu handlowego, który przedstawia się bardzo smutno. Daje się wyraźnie zauważyć walka wiedeńskich i niemieckich eksporterów o utrzymanie się na rynku małopolskim i podbicie za jego pośrednictwem nowych terenów.

W tych warunkach prohibicjonizm w stosunku do importu staje się wprost koniecznością, a zbyt silne ściąganie wystawców zagranicznych na Targi, jakkolwiek jest tylko odbiciem istniejącego stanu rzeczy, może być łatwo wprowadzeniem konia trojańskiego.

Zachęcajmy zagranicę do zwiedzania naszych Targów niech zjeżdżają się setki i tysiące kupców, ale pamiętajmy, że najbardziej pożądanym w obecnej chwili dla Polski towarem, to pieńniadź „made in England” czy „made in Germany”.

Tych kilka zdań niech będzie wytyczną dla tegorocznych Targów, którym szczerze życzymy „Szczęść Boże”.
A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

Pożyczki długoterminowe Banku Rolnego.

Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości, iż uruchamiając wydział kredytu długoterminowego, rozpoczyna przyjmowanie zgłoszeń po udzieleniu pożyczek amortyzacyjnych nabywcom gruntów w drodze parcelacji. Pożyczki te spłacane ratami półrocznymi, będą wydawane na lat 10—20 lub 30 w 8% w listach zastawnych Banku, obejmujących na ziote w zlocie. Listy Państwowego Banku Rolnego względnie zastępujące je czasowo zobowiązania imienne, przyjmowane będą na mocy rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19. lutego 1925 r. (Dziennik Ust. R. P. No 22/1925 r. poz. 156) przez Skarb Państwa od płatników podatku majątkowego na pokrycie tegoż podatku po kursie 80 za 100. Również na podstawie zaświadczeń Banku odraczany będzie przez właściwe władze podatkowe I. instancji termin płatności podatku majątkowego w wypadkach

sprzedaży Państwowemu Bankowi Rolnemu lub parcelacji przy pomocy Banku nieruchomości ziemskiej, w związku z podatkiem majątkowym.

Państwowy Bank Rolny udzielać będzie pożyczek długoterminowych w listach zastawnych: a) na kupne działek gruntu pochodzących z parcelacji, prowadzonych bądź to przez Bank z majątków własnych lub powierzonych Bankowi w komis, bądź też przez właścicieli majątków ziemskich lub instytucje upoważnione do parcelacji; — b) na zapłacenie na nabyte już gospodarstwa reszty ceny sprzedażnej.

Pożyczki udzielane będą do wysokości 2/3 szacunku ustalonego przez Bank i winne być zabezpieczone zasadniczo na pierwszym miejscu hipoteki.

Ubiegający się o kredyt długoterminowy winien zwrócić się do Państwowego Banku Rolnego (Warszawa ul. Trauguta No 11) piśmiennie ewentualnie osobiście celem otrzymania bliższych informacji.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

- 28 marca:
Bank Ziemi Polskiej w Lublinie.
- 30 marca:
Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.
- 4 kwietnia:
S. W. Niemojowski, Fabryka Papieru i Wyrobu z papieru S. A. w Bielsku.
Galicyjskie Karpackie Naftowe T. A. we Lwowie.
- 5 kwietnia:
Hurtownia Kolonialna we Lwowie.
- 8 kwietnia:
„Pezet” Powszechne Zakłady Budowlane we Lwowie.
„Olkusz” Fabryka Naczyni Emaljowanych we Lwowie.

— **Horoskopy urodzajów.** Na cenę zboża coraz więcej w chwili obecnej wpływa stan zasiewów. W Niemczech oceniają ich stan jako zupełnie dobry, w Anglii zasiewy miały uciepnieć z powodu burz i ulew. W Rosji o eksporcie głównie decydują zasiewy jare, co zależy od wczesnego zapatrzenia się w ziarno siewne i od pogody wiosennej. W Europie południowo-wschodniej skarżą się na suszę, ale i tam przewidywania są optymistyczne tak, że wskutek pomyślniej oceny sytuacji dawniejsze zakupy importerów zostały zlikwidowane. Mrozy i śniegi w ostatnich czasach nie wyrządziły podobno szkód, były nawet często pożądane, gdyż przeciwdziałały szkodnikom zwierzęcym. W Indiach obszar zasiewny pszenicy wzrósł z 31,2 milj. akrów do 31,6 milj. Trwający eksport pszenicy świadczy, jak się zdaje, że i tam pomyślnie wypada szacowanie przyszłego urodzaju. W Polsce sytuacja zasiewów dotąd jest zupełnie zadawalniająca. Ostatnie chłody są nawet pożyteczne. — („Kuri. Pozn.”)

— **Zniżenie oprocentowania od lokat, udzielanych przez P. P. O. W.** „Przemysł i Handel” czytamy: Rada Zawiadowcza Pocztowej Kasy Oszczędności uchwaliła na jednym z ostatnich posiedzeń nowe, niższe niż dotychczas, normy oprocentowania i prowizji od udzielanych lokat. Normy te obowiązują wyłącznie w stosunku do lokat niewoprzyznanych i nie są stosowane do lokat i prolongat, przyznanych przed 20. lutym rb. Przy wypłatach pożyczek zwykłych, PKO. pobiera 6 proc. w stosunku rocznym, podatek skarbowy od odsetek i 1 proc. miesięcznie tytułem zwrotu kosztów, co stanowi łącznie 18,6% w stosunku rocznym. Przy prolongatach pożyczek zwykłych pobiera PK. 8 proc. w stosunku rocznym, podatek skarbowy od procentów, oraz 1 proc. miesięcznie tytułem zwrotu kosztów, łącznie więc 20,8% rocznie. Instytucjom społecznym, spółdzielniom itp., mogą być udzielane kredyty ulgowe na warunkach następujących: oprocentowanie 6 proc., podatek skarbowy od procentu, oraz ½% miesięcznie tytułem zwrotu kosztów, łącznie 12,6% rocznie. Przy prolongatach tych pożyczek pobiera PKO. 8 proc. w stosunku rocznym, podatek skarbowy od procentu, oraz ½% miesięcznie tytułem zwrotu kosztów, czyli łącznie 14,8% rocznie.

— **Ciągnięcie premijowej pożyczki dolarowej.** W dniu 1 kwietnia rb. odbędzie się kolejne ciągnięcie premijowej pożyczki dolarowej. Wylosowane będą dla posiadaczy obligacji premie następujące:

1. premia na 40.000 dolarów, 2. premie po 8.000 dolarów, 2. premie po 3.000 dolarów, 10 premii po 1.000 dolarów, 30 premii po 100 dolarów. — Ogółem wylosowanych będzie 45 premii na ogólną sumę 75.000 dol. Następne ciągnięcie odbędzie się w dniu 1 lipca rb., ale już bez ciągnięcia premii 40.000 dolarów, gdyż następne 40.000 dolarów będzie w kole dopiero na 1 października rb. — Obligacje premijowej pożyczki dolarowej sprzedają przed ciągnięciem po nominalnej cenie — 5 dolarów za jedną sztukę — Oddziały Banku Polskiego, PKO., oraz poważniejsze banki prywatne. — Premijówka dolarowa, jako papier państwowy dobrze oprocentowany i zagwarantowany, jest znakomitą lokatą drobnych oszczędności i jest w wielkim zapotrzebowaniu.

— **Wzrost wkładów oszczędnościowych.** Stabilizacja wartości waluty polskiej sprzyja ożywieniu się w społeczeństwie zmysłu oszczędności i kapitalizacji. Świadczą o tem wzrastające wkłady w bankach. Według danych Związku Banków w 16-tu najpoważniejszych bankach akcyjnych, wzrost wkładów w końcu roku w porównaniu z początkiem 1924 r. wynosi 1429%, gdy bowiem na dzień 31 stycznia 1924 r. wkłady wynosiły zaledwie 4.503.000 zł., na dzień 30-go listopada wkłady te wzrosły do 68.883.000 zł., w czem wkłady bezterminowe stanowią 53,5 milionów zł., wkłady terminowe zaś 15,3 milj. zł.

— **Podatek dochodowy do uposażeń.** Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby pobór państwowego podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na całym obszarze Rzeczypospolitej był w miesiącu kwietniu rb. dokonywany w dotychczasowym trybie wedle skali i przepisów zawartych w okólniku Ministerstwa Skarbu z dnia 19. stycznia 1925 r., ogłoszonym w Nr. 20 Monitora Polskiego z dnia 21 stycznia rb.

— **Zaliczka na podatki dla Samorządów.** Celem ożywienia ruchu budowlanego przy pomocy samorządów — Ministerstwo Skarbu zażądało udzielenie samorządom zaliczek na podatki i ułatwienie im tym sposobem, przystąpienia do najpilniejszych robót inwestycyjnych, co umożliwi również zatrudnienie bezrobotnych. — Zaliczki te skontwertowane zostaną w następstwie na kredyt długoterminowy, który będzie częściowo uruchomiony za pomocą państwowego funduszu gospodarczego, utworzonego na mocy ustawy o pożyczce amerykańskiej. — Z tego źródła otrzymają zaliczki przedewszystkiem samorządy w województwie kieleckim i łódzkim, gdyż wojewodowie Manteuffel i Darowski przed stawili już szczegółowy program celowych robót inwestycyjnych, mających być podjętymi przez samorządy w tych dwóch województwach.

— **Rozwój cukrownictwa w Rumunii.** Uprawa buraków cukrowych popierana silnie przez rząd rumuński rozwinęła się po wojnie bardzo znacznie. Powierzchnia zajęta na uprawę buraków wynosiła w roku 1921: 23.060 ha, 1922: 21.803 ha, 1923: 37.231 ha i 1924: 53.712 ha. Produkcja buraków wzrosła z 3.516.450 q w r. 1921 i 3.310.289 q w r. 1922, na 6.428.681 q w r. 1923 i 9.238.468 q w r. 1924. Zwłaszcza na Bukowinie i w Besarabii plantacje buraków cukrowych zostały bardzo rozszerzone.

W związku z wzmożoną produkcją buraków wzrosła się i produkcja cukru, wykazując wzrost z 25.089 q kampanii 1918/19 na 43.349 q (1919/20), 171.647 q (1920/21), 300.003 q (1921/22), 502.200 q (1922/23 i na 800.000 q w kampanii 1923/24.

NOTOWANIA GIELDOWE.

Lwów, 24 marca 1925.

W transakcjach międzybankowych:

Table of exchange rates for various currencies including Dollar amerykański, Funt szterling, and others.

Dolar et. w wolnym obrocie: 5:18 1/2.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 marca. (PAT)

Table of stock prices for various companies like Belgia, Budapeszt, and others.

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie: sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 24 marca. (zamknięcie) (PAT)

Table of stock prices for Zurich market including Paryż, Londyn, and others.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 24 marca. (PAT)

Table of stock prices for London market including Nowy York, Francja, and others.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 24 marca. (PAT)

Table of stock prices for Paris market including Londyn, Nowy York, and others.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery procentowe.

Table of interest-bearing securities prices.

Akcje.

Table of stock prices for various companies like Bank Dyskontowy, Bank Handlowy, etc.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 24 III

Table of stock prices for Krakow market including Ziemiński Bank, Bank Małopolski, etc.

GIEŁDA WIENSKA.

Wiedeń, 23 marca (PAT)

Table of stock prices for Vienna market including Skoda, Zeleniewski, etc.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 24 marca (Tel. wł.) B. Przemysłowców 7'25, P. Bank Handlowy 3'80, P. Bank Ziemi 3'25, Cegielski 26, Hartwig i Kantorowicz 4'50, Hertzfeld 5'50, Dr. May 35, Unia 7'50, Wytwórnia chemiczna 0'42, Browary grodzkie 1'80.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 24 marca (Tel. wł.) Londyn 4'78 i jedna czwarta, Paryż 5'23 i pół, Bruksela 5'08 i pół, Rzym 4'07, Berno 14'28 i pół, Praga 2'96 i trzy czwarte, Wiedeń 00'14, Budapeszt 00'14, Berlin 23'80, Belgrad 1'58 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRA-NICA.

Warszawa, 24 marca (Tel. wł.) Londyn 24'80—25'05, Nowy Jork 19'25; Zurych 100, Praga 654, Wiedeń czek 13.625—13.675, Wiedeń banknoty 13.550—13.650, Berlin 80'45—80'85, Gdańsk 100'59—101'11.

ZBOŻE.

Lwów, 24 marca.

W obrocie giełdowym transakcje w kukurydzy rumuńskiej cii quantin, poza tem bez obrotu. — Mąka węgierska podróżała, żądają 12.50 za 100 kg. loco Ławoczne. Tendencja utrzymana. — Usposobienie wyczekujące.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 39—41; żyto 31—32; jęczmień browarniany 31—33; jęczmień przemysłowy 26—27; owses 31—33; kukurydza rumuńska 23—24.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 24 marca.

Rynek pieniężny pod znakiem silnego zapotrzebowania gotówki. Duża podaż efektywnych dolarów, które obniżyły się na 5.18 1/2. — Na giełdzie walutowo-dewizowej ruch słabszy, przy kursach nieco słabszych. Płacono Londyn 24.86 1/2, Zurych 100.30, Paryż 27.15, Praga 15.45, Wiedeń 73.15. Z dewiz rzadzonych zaliczono Belgie 26.45, Berlin 123.60. Nadto sporadyczne transakcje w efektywnych frankach francuskich 27.50 i markach niemieckich 123.25.

Na giełdzie akcyjnej baissa. Zainteresowanie bardzo słabe. popyt minimalny, kursa zniżkowe, usposobienie beczynnie nudne, tendencja wybitnie zniżkowa.

Gazy wschodnie pozostały bez obrotów: płacono 11 zł., żądano 11.30; zachodnie notowano 2.85—3.00 zł. Jaworzno znacznie słabsze: 25-tyki 12.70 (na pogiędzie 12.50), drobne 13.50. — Z innych niekotowanych płacono Arme 1.50, Nobla 2.00, Olkusz 1.00—1.05, Szkło w Krośnie 10.00. Z drobniejszych notowano: Elektrosan 11 gr., Brugger 46 gr., Len 35 gr.

Papiery bankowe w wyższych nieco obrotach przy kursach słabszych: B. Hipoteczny 56—57 gr., B. Przemysłowy 34—35 gr., ZBK. 16—16 1/2 gr., B. Rolniczy 45 gr. — Akcje arbitrażowe słabsze: Browary 9.00—9.10. Rakszawa 1.95, Zieleniowski 14 zł., Siersza bez obrotów. Cukrownicze

o znacznym osłabieniu: Chodorów 4.35—4.50, Chybie 5.25. — Inne kotowane również spadły w kursach: Gazolina na 1.90, Tespy 5.65—5.70. Z papierów drobnych notowano: Cmielów 50 gr., Gafota 36 gr., Niemojowski 60 gr., Parowozy 65—67 gr., Pezet 24—26 gr., Polska Nafta 47 gr.

Z papierów państwowych notowano pożyczkę konwersyjną 46—47 gr., kolejowa 8.60. Listy zastawne 4 1/2 % Banku Krajowego notowano 3.25 za 100 kor. nom. — Akcje Banku Polskiego oddawano po 68—70 złotych za sztukę.

Transakcje w akcjach: B. Hipoteczny 0.56, 0.57; B. Przemysłowy 0.34, 0.34 1/2, 0.35; ZBK. 0.16, 0.16 1/2; B. Rolniczy 0.45; Browary 9.00, 9.10; Chodorów 4.50, 4.40, 4.45, 4.35; Chybie 5.25; Cmielów 0.51, 0.50, 0.35; ZBK. 27.00; Gafota 0.36; Górka 16.25, 16.50; Gazolina 1.90, 1.95; Niemojowski 0.60; Parowozy 0.65, 0.65 1/2, 0.66, 0.67; Pezet 0.25, 0.24 (ex pr. poboru) 0.28; Nafta 0.47; Rakszawa 1.95; Sp. Wydawn. 0.85, 0.90; Tosp 5.65, 5.70; Zieleniowski 14.00; Pożyczka konwersyjna 0.46, 0.47; 10 proc. pożyczka kolejowa 8.60.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Arma 1.50; Elektrosan 0.11; Brugger 0.46; Gazy zachodnie 3.00, 2.90, 2.85; Jaworzno (25) 12.70, drobne 13.50; Len 0.35; Nobel 2.00; Olkusz 1.00, 1.05; Szkło w Krośnie 1.00.

Main table with columns: Dwydzienna w złotych, Kapitał zakładowy, Wartość nominalna, Akcje kotowane, Transakcje (24 marca, 23 marca, 20 marca), and Akcje niekotowane.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

8 groszy za wyraz.

PARCELA ul. Nabelska około 300 sądni do sprzedaży, Zgłoszenia Dr. Honigman, Kleparowska 4 od 5-6. 2598

POSADY POSZUKIWANE.

2 grosze za wyraz.

ZARZĄDCA fojwarku, lat 29, żonaty, ze szkołą rolniczą i 6 letnią praktyką, uczący i energiczny. Poszukuje posady. Zgłoszenia Zarządcy fojwarku p. Chotojów. 2478

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

STENOTYPISTKA z praktyką biurową, stenografująca biegle po polsku i niemiecku — znajduje natychmiast stałą posadę. Tylko chrześcijanki o dobrych kwalifikacjach zechcą się zgłosić do Oddz. Reklamny „Orbis” we Lwowie, ul. Jagiellońska

MIESZKANIA SKLEPY ŁOKALE

6 groszy za wyraz.

SAMOTNA pani, dobrego towarzystwa poszukuje pokój porządnie umeblowanego przy spokojnej rodzinie od 1 Kwietnia. Adm. Słowa pod: „Ziemianka”. 2583

MAŁŻENSTWA.

12 groszy za wyraz.

WDOWA po wyższym urzędniku, mieszkanie urządzone, 5.000 zł., solidna, ładnie się reprezentująca wyjdzie zamąż za dobrego sztywnego oficera, urzędnika. Wiek wymagany 45—50. Wiadomość podać: Reklama Prasowa „Katolicka”. 2589

RÓŻNE DONIESIENIA.

5 groszy za wyraz.

ADMINISTRACJĘ kilku większych realności obejmie fachowiec, św. Józefa 6, I p. 2428



Dancingi domowe
urządza głośnej marki

GRAMOFON

„HIS MASTERS VOICE”
„Głos swego Pana”

Gramofon ten najnowszej konstrukcji (system Radjo z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców za najlepszy. — Wzorowa reprodukcja bez szmerów.

Przynosi wszystkim:

Podjętę do życia towarzyskiego
Uprzejmienia pobytu w domu
Urozmaicenie życia rodzinnego

Możność zabawienia się i potęczenia
Zamiatanie muzyki
Przebieg nowoczesnej muzyki 1661

The Gramophone Co.
Limited, London

Jeneral. reprezentant na Polskę

Józef Weksler

KRAKÓW, Florjańska L. 25.
LWÓW, ul. Sykstuska L. 2.



55 VESTA Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w POZNANIU

przyjmuje ubezpieczenia od szkód gradowych.

Największe Towarzystwo gradowe w Polsce. W r. 1924 — 27.000 wystawionych polis. 87 milionów ubezpieczonej wartości. Przeszło milion wypłaconych szkód.

BEZKONKURENCYJNIE NISKIE PREMJE!

Systemy ubezpieczeń:

1. Za stałą premją.
2. Za zwrotem połowy premji wrazie nie zgłoszenia gradu.
3. System premji zasadniczej i dopłaty wyrównawczej.

2570

Specjalne umowy zawarte ze Zjednoczeniem Producentów Rolnych i Spółką Akc. Domena w Poznaniu. Z innymi organizacjami rolniczymi mogą być zawarte specjalne korzystne umowy.

Wszelkich wyjaśnień udziela: Oddziały Towarzystwa we Lwowie, ul. Długosza 1. 1, telefon 185, w Krakowie, ul. Straszewskiego 28, w Poznaniu, Grudziądzu, Bydgoszczy, Katowicach, Warszawie, Toruniu, Wilnie, Łodzi, Lublinie, Łucku oraz **Główna Dyrekcja w Poznaniu, ul. św. Marcina 61.**

Towarzystwo „VESTA” przyjmuje także ubezpieczenia od ognia, kradzieży oraz od odpowiedzialności prawnej dla rolników.

Rok zał. 1878.



Już nadeszły na sezon wiosenny i letni **KAPELUSZE** męskie w najmodniejszych fasonach, słynnej marki **P. & C. Habig**, Wiedeń prawdziwe **Borsalino-Antica Casa** i z wielu innych pierwszorzędnych fabryk 2567

Fabryka i skład Kapeluszy
ANTONI KAFKA
Lwów, ul. HALICKA 4.

Przetarg.

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów, ogłasza przetarg nieograniczony na budowę domu mieszkalnego III p. o powierzchni zabudowania około 1200 m² przy ul. Grodeckiej w obrębie Koszar Generała Bema we Lwowie.

Termin otwarcia ofert 16-go kwietnia 1925 godz. 10-ta. Szczegółowych wyjaśnień udzieli Referent budowlany Kierownictwa Rejonu Inż. i Sap. Lwów, ul. Wałowa 1. 16 III p. w godzinach urzędowych. 2525

Kierownictwo Rejonu Inż. i Sap. Lwów.
L. dz. 1166/bud./25.

Przetarg

Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, ogłasza przetarg nieograniczony na remont kanalizacji w budynku Ogniska Oficerskiego ul. Fredry 1. 1. we Lwowie.

Termin otwarcia ofert 27 marca 1925 r. godz. 10-ta. Szczegółowych wyjaśnień udziela ref. bud. kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów, ul. Wałowa 16, III p. w godzinach urzędowych.

Kier. Rej. Inż. i Sap. Lwów
L. 1162/Bud/25

2525

Krem
Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.

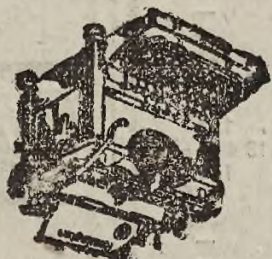
HENRYK ŻAK - POZNAŃ, Fabryka perfum i kosmetyków.

PIERWSZY Z NAJPIERWSZYCH

REMINGTON

2084

NOWY MODEL Nr. 12.



prze „CICHO” — bezgłośnie uderzenie.

TOW. BLOCK-BRUN Sp. Akc.
CENTRALA: WARSZAWA, HOTEL BRISTOL
LWÓW, PAŃSKA II. Telefon 15 — 55.

BIURO WĘGLOWE

BRACIA DRZYMUCHOWSCY i Ska

Lwów, Fredry 8. Telef. 5-27 i 21-88.

dostarcza

2397

Węgiel i drzewo, wagonowo i detalicznie z dostawą przed dom, po cenach bardzo przystępnych i na dogodnych warunkach.

Na dogodne raty!

OBUWIE

Damskie, Męskie i Dziecięce
KALOSZE PANTOFLE
POLECA W WIELKIM WYBORZE
Chrześcijańska Hurtownia
OBUWIA 2326

we Lwowie Rynek 34. **„HERA”** we Lwowie Rynek 34.

TAPETY

krajowe i zagraniczne w olbrzymim wyborze
Teodor KYSIK i Synowie
Lwów, Kościuszki 20, tel. 19—85, 1934
Transporty na sezon bieżący już nadeszły.

Saletrę Chilijską

poleca do natychmiastowej dostawy na dogodnych warunkach
Syndykat Rolniczy S. A.
Oddział we Lwowie
pl; Marjański 10. 2590

Czego chcemy!!!

Pierwszorzędne gatunki i po najniższych cenach w wielkim wyborze polecamy:

Raglaany męskie (siadankie)
Ubrania sportowe „ „ „
Garnitury kamgaruowe we wszystkich kolorach.

DOM KONFEKCYJNY

„PREMIER”
Ludwika Marka

Lwów, Słowackiego 2.
1683 naprzeciw gł. poczty.

5 zł. 25
kosztuje cwiartówka loterii klasowej do 1-szej klasy. Cały los 32 zł. Szanse gry są olbrzymie. Każdy drugi los musi wygrać. Łącznie wygrane wynoszą 6 milionów, wyr. gł. 350.000. Ciągn. 1 kl. 8 i 9 kwietnia. Dom Bankowy Schütz i Chajes, Lwów, pl. Marjański 7, róg Kopernika. 2593

Klatki dla ptaków

lóżka i umywalnie żelazne, nakrycia stołowe z alpacki i srebrzone, noże kuchenne i do szynek, naczynia i wszelkie przybory kuchenne, pitki, nożyce i szrotki drucziane do czyszczenia drzew możliwie tanio poleca

FR. CHLADEK
Lwów — Rynek 45. 2475